CAPITAL

Correo Argentino Central B.

TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544

FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

GLOS POLSKI
REDACCIÓN Y ADMINISTRACIÓN:
Av. Leandro N. Alem 641
T. E. 31 - 6112
Precio: 50 Centavos

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

ROK XXVIII. AÑO DEL LIBERTADOR GENERAL SAN MARTIN — DICIEMBRE 15 GRUDZIEŃ 1950 Nr. 2230

Za pierwsze sześć miesięcy pożyczki hipotecznej — wpłacamy SIEDEM i PÓŁ TYSIĄCA! Jest to pieniądz — wyrzucony! Unikniemy niepotrzebnego wydatku na sumę dwudziestu dwóch i pół tysiąca — jako oprocentowania za dalsze półtora roku pożyczki — jeżeli przed upływem najbliższych 6 miesięcy zbierzemy całość sumy potrzebnej!

Partnerzy, czy pokonani?

Wszyscy trzeźwo myślący ludzie na Zachodzie zdają sobie sprawę, że wplątanie się w wojnę z Chinami miałoby dla St. Zjedn. i całego wolnego świata skutki katastrofalne. Wojna ta podcięłaby bowiem potencjał USA nawet w wypadku zwycięstwa, gdy główny przeciwnik, Sowiety, zachowałyby swe siły nietknięte. Toteż podniosły się głosy, że należałoby rozprawić się z głównym partnerem grożąc mu wojną, jeśli nie powstrzyma wojowniczych wystąpień Mao Tse, współdziałającego z Sowietami. Rosja sama w tej chwili wojny prowadzić nie chce własnym wysiłkiem. Wiele wskazuje na to, że cofnęłaby się przed światowym konfliktem na skutek ultimatum. Ultimatum takie jest jednak ryzykiem. Choć teoretycznie najbardziej słuszną byłaby polityka zagrożenia Rosji wojną — Zachód nie dojrzał jeszcze do tak dramtycznej i krańcowej decyzji.

Pozostaje więc tylko powstrzymanie od otwartej wojny Chin komunistycznych.

Na konferencji Attlee - Truman postanowiono walczyć w Korei do ostatka i zastosować wszelkie środki przeciw agresorowi, jakimi dysponuje O.N.Z. Równocześnie wyrażono gotowość rozmów w sprawie pokojowego załatwienia sprawy.

Decyzja ta sama w sobie rozsądna, zgóry jednak przesądza, że w wypadku porozumienia korzyści osiągną tylko Chiny komunistyczne. Jeżeli bowiem wojska O.N.Z. są w generalnym odwrocie pod naporem hord chińskich, nie trudno się domyśleć, kto będzie w tym wypadku wyznaczał cenę pokoju.

Chiny komunistyczne nie przekonały się dotąd, że agresja nie popłaca, że prowadzenie wojny ze Stanami Zjedn. może mieć i dla nich dotkliwe skutki, których może pragnęłyby uniknąć.

Gdy Mao-Tse rzucił część swych sił na front koreański, niewątpliwie oczekiwał reakcji Mac Arthura, by zmierzyć ryzyko dalszej akcji. Gdyby pozwolono wówczas gen. Mac Arthurowi bombardować teren Mandżurii, gdzie jest skoncentrowany przemysł chiński, lub chociażby tylko niszczyć koncentracje wojsk, przygotowane do przekroczenia granicy, i zwalczać samoloty — kto wie, czy Chińczycy nie cofnęliby się przed interwencją na większą skalę. Gdyby zaś nawet i nie, to prowadzenie walki na równych warunkach, z dopuszczeniem do głosu najzwyklejszych racji natury wojskowej, ukazanie swojej potęgi i determinacji — byłoby właściwą podstawą do podjęcia rokowań. Inną jest pozycja polityczna strony, która choć cofa się, lecz zadaje ciosy i i gromadzi możliwości odwetu niż ofiary napaści, która tylko broni się starając się zbytnio nie drażnić przeciwnika.

W takiej pozycji znajdują się obecnie Stany Zjedn., w momencie, gdy zdradzają skłonność do podjęcia rokowań.

Jakim argumentem chcianoby przekonać Chiny, że mają zrezygnować z dalszego pochodu, jeśli to się Chinom opłaca. By Chiny przerwały walkę i wstrzymały się od prowadzenia wojny na szerszą skalę, trzebaby uznać to, co zdobyły siłą. W następstwie może to być tylko zachętą do dalszego działania. Jeżeli uzyskuje się sukcesy i nic to nie kosztuje, dlaczegoż z nich zrezygnować. Mao Tse niewątpliwie wyciągnie konsekwencje ze słabości Zachodu i jego lęku przed wojną z kolosem chińskim.

Kiedyż jednak zachód wyciągnie konsekwencje z faktu, że rokować można tylko w oparciu o siłę — jeżeli się chce być partnerem a nie pokonanym.

c. g.

GDYBY SKŁADANO SZYBCIEJ...

Już chyba w następnym numerze "Głosu" będziemy mogli podać przyjemną wiadomość, że akt kupna Domu Polskiego został podpisany, że w biurze notariusza wpłacono ratę 130.000 i koszta "escritury. Że mamy już "klucz" od Domu w ręku, i możemy w szybkim tempie przystępować do koniecznych przeróbek i dalszego umeblowania.

Ale jednocześnie wpłaci się 7.500 pesos jako półroczne oprocentowanie ciążącej nad Domem pożyczki hipotecznej w wysokości 200.000 pesos. Procent od pożyczki płaci się naprzód za każde 6 miesięcy.

Trzeba powiedzieć, że... szkoda tych pieniędzy. Siedem i pół tysiąca — to kawał grosza! Możnaby było kupić za nie naprzykład — pianino do Domu naszego albo — zorganizować pięknie liczną kolonię letnią dla dzieci, albo... Cóż — napewno możnaby było zużytkować je znacznie lepiej niż wydać jako oprocentowanie, jako opłatę za pożyczkę.

Ale takie już są przepisy prawne, taka jest umowa kupna, i najważniejsze — możnaby było uniknąć tego wydatku niepotrzebnego tylko wtedy — gdybyśmy mieli zebraną całą sumę na kupno Domu...

Ogląda się cotygodniowe zestawienia ofiarodawców z radością i z dumą. Chyba takie uczucie ma każdy — widząc setki a setki nowych nazwisk "Budowniczych Domu". Codziennie rośnie zbierany fundusz, akcja zbiórki zatacza coraz szersze kręgi, już blisko 3.000 osób wpłaciło lub zadeklarowało wpłatę na Dom. Zobowiązania-deklaracje naogół nie przekraczają terminu 6 miesięcy.

Jaki możemy z tego wyciągnąć wniosek? Czy można liczyć, że dalszy przebieg zbiórki, w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, da nam w wyniku sumę, pozwalającą na SPŁACENIE POŻYCZKI HIPOTECZNEJ? Powtarzamy — w ciągu najbliższych sześciu miesięcy.

Trzeba przypuszczać że — tak! I trzeba na to liczyć! Dotychczasową sumę złożyło niecałych 3.000 osób, częściowo ofiarowały poszczególne Stowarzyszeenia. Większość sumy jest jednak uzbierana z ofiar jednostek. Czyżby wśród kilkudziesięcio-tysięcznej kolonii polskiej nie znalazło się dalszych 3.000—4.000 Polaków, którzy rozumiejąc wspólny, społeczny cel — nie zapisali się na listę "Budowniczych Centralnego Domu Polskiego"?

Zbiórka — trwa! Jeżeli przed upływem 6 miesięcy zbierzemy sumę na wykupienie hipoteki — nie będziemy zmuszeni do wpłacenia kosztownego oprocentowania tej pożyczki. A tymczasem Dom nasz będzie już miał przeróbki i potrzebne umeblowanie. Będzie już — otwarty do użytku!

Gdybyśmy składali szybciej... niepotrzebne byłoby wpłacanie tych 7 i pół tysiąca. Nie odkładajmy wpłacenia "cegiełki" — by uniknąć tych strat po sześciu miesiącach!

W stulecie śmierci gen. Bema

W dniu 10 grudnia b. r. minęło sto lat od śmierci bohatera walk o niepodległość Polski i Węgier, generała Józefa Bema.

Przypomnijmy przy tej okazji dzisiejszemu pokoleniu naszych emigrantów postać tego wodza, który do ostatniej chwili życia nie

Gen. Józef Bem (1794 † 1850)

tracił wiary we wskrzeszenie niepodległości swej Ojczyzny.

Pochodził on ze starej szlacheckiej rodziny, piszącej się w czasach średniowiecznych Bemami z Łaguszowa od dóbr tej nazwy, położonych na Pomorzu Gdańskiem, a dziedziczonych przez Bemów już od XV-go stulecia. Po utracie tych dóbr w epoce wojny trzydziestoletniej, jedna linia Bemów z Łaguszowa przeszła na Węgry, gdzie uzyskała następnie w 1669 r. tytuł hrabiów de Cosban, związany z oddziedziczonemi dobrami w południowych Węgrzech, a przechodzący t. zw. prawem pierworodztwa tylko na najstarszego potomka tej linii.

Jednakże już następne pokolenie zmadiaryzowanych Bemów de Cosban w związku z udziałem ich w węgierskim ruchu niepodległościowym Emeryka Tököli, emigrował z Węgier do Saksonii i wraz z Augustem II-im Elektorem Saskim obranym na Króla Polskiego — powróciło znowu do Polski, osiadając teraz na Wołyniu i Podolu. Stąd pod koniec XVIII. stulecia jedna odnoga tej linii przeniosła się do Galicji i w Krakowskie.

Do tej właśnie młodszej odnogi Bemów de Cosban należał generał Józef Bem, który jak z powyższego wynika, obok krwi polskiej odziedziczył też krew i tradycje wolnościowe węgierskie. Przeznaczenie chciało aby te wiążące go tradycje z Polską i Węgrami połączył on w walkach o niepodległość obu bratnich krajów.

Józef Bem urodził się w 1794 r. w Tarnowie, jako syn sędziego (z t. zw. "forum nobilium") i ziemianina krakowskiego. W 1809 r. jako piętnastoletni chłopiec rozpoczął swą żołnierską służbę dla ojczyzny zaciągając się pod sztandary Józefa ks. Poniatowskiego w polskiej artylerji konnej w czasie kampanii przeciw Austrijii. W następnym roku awansowany był na oficera, w 1812 r. odznaczył się w kampanii napoleońskiej przeciw Rosji i w 1813 r. otrzymał jeden z ostatnich napoleońskich krzyżów Legii Honorowej. W wojsku Królestwa Polskiego awansowany na kapitana służył tylko do 1827 r. gdyż naraził się Wielkiemu Księciu Konstantemu, Naczelnemu Wodzowi wojsk z ramienia cesarza Rosji. Wziąwszy dymisję wyjechał początkowo do dóbr ojcowskich, Słabkowic, ostatecznie jednak objął w zarząd dobra swego stryja, prałata lwowskiego, pod Lwowem. Z tej racji często zaglądając do Lwowa, pozostawił tam po sobie pamiątkę świadczącą o jego poczuciu obywatelskim: przebudował on według własnych szkiców i planów zupełnie bezinteresownie zakład Narodowy im. Ossolińskich... W 1830 r. na wieść o powstaniu, które wybuchło w Warszawie, porzucił gospodarkę na roli i podążył tam, gdzie go obowiązek wołał. Mianowany odrazu majorem i dowódcą baterji artylerji konnej gwardji, wsławił się najpierw pod Iganiami, później pod Ostrołęką. W tej ostatniej krwawej bitwie znakomitym manewrem wykonanym bez rozkazu i na własne ryzyko, osadził na miejscu ataki wojsk rosyjskich i ocalił bardzo już zagrożone położenie wojsk polskich. Ozdobiony za to złotym krzyżem "Virtuti militari" i awansowany na pułkownika, a niedługo później na generała, był pod koniec powstania na jesieni 1831 r. dowódcą całej artylerji polskiej i jednym z kandydatów na naczelnego wodza.

Po kapitulacji Warszawy i upadku powstania poszedł wraz z głównemi siłami wojsk polskich na tułaczkę emigracyjną poprzez Prusy i Zachodnie Niemcy do Francji, kierując całym tym przemarszem przeszło 20.000 b. żołnierzy i zyskując sobie wtedy imię "ojca polskich emigrantów wojskowych".

Osiadłszy w Paryżu nosił się z myślą stworzenia z tych rozsianych po Francji oficerów i żołnierzy kadry dla przyszłej armji polskiej, wierzył bowiem, pomimo przegranego powstania listopadowego, że za jakiś czas nowe możliwości mogą powstać dla wznowienia walk o niepodległość. W tej myśli porozumiawszy się z Adamem ks. Czartoryskim uważanym przez część emigrantów za kandydata na przyszłego króla Polskiego, rozpoczął starania o stworzenie legionu polskiego w Portugalii. Wywołało to jednak protest z strony drugiej części emigrantów, łączących się w t. zw. "Towarzystwie patriotycznem" i zwalczających obóz Czartoryskiego. Zajadła agitacja tych emigrantów przeciwko gen. Bemowi jako rzekomemu "stronnikowi tyranów, sparaliżowała jego zamiary, poderwała jego imię wśród części emigracji i zniechęciła go do akcji politycznej wśród rodaków na obczyźnie. Zajął się teraz wyłącznie pracą naukową, pisząc i drukując kilka dzieł związanych ze sprawami Polski, oraz tworząc w Paryżu instytut politechniczny dla dokształcania polskich oficerów-emigrantów.

Tak przeszedł mu czas aż do 1848 roku. Dowiedziawszy się o wybuchu powstania na Węgrzech, opuścił Francję i podążył do "drugiej ojczyzny" swych przodków, aby tak jak oni oddać swą szablę na służbę Węgrom w ich walce o wolność.

Jednocześnie był on przeświadczony, że w razie pomyślnego rozwoju powstania węgierskiego, będzie można je rozwinąć szerzej, mianowicie na ziemie polskie, podległe Austrji, t. j. na Galicję i Krakowskie, co też miało wtedy być pierwszym krokiem do wznowienia walki o niepodległość całej Polski.

W drodze na Węgry, zatrzymał się najpierw we Lwowie, gdzie dopomógł gen. Wybranowskiemu w organizowaniu galicyjskiej gwardji narodowej, potem w Wiedniu, gdzie mu rząd rewolucyjny austryjacki zaofiarował kierownictwo obrony Wiednia przeciw wojskom cesarskim. Przyjął tę propozycję z myślą, że w ten sposób odciągnie na siebie znaczną część wojsk austryjackich, które były przygotowane na marsz przeciw powstańcom węgierskim i odda tem dużą usługę Węgrom. Niebawem jednak przekonawszy się, że z tym materjałem ochotników austryjackich,

(C. d. na str. 2)

Uroczyste otwarcie DOMU POLSKIEGO odbędzie się dnia 30 grudnia (sobota) o godzinie 3 po poł.

Szczegóły w następnym numerze.

Zbiórka trwa! - Za sześć miesięcy spłacimy całość!

(Dokończenie ze str. 1.)

który miał bronić Wiednia, walka przeciw cesarskiej armii regularnej jest beznadziejną, złożył dowództwo, w przebraniu przedarł się przez oblegające Wiedeń linie wojsk nieprzyjacielskich i dotarł wreszcie do stolicy Węgier — Budapesztu.

Mianowany przez Rząd Narodowy Węgierski naczelnym wodzem wojsk powstańczych w Siedmiogrodzie, wykazał tam całą pełnię swego talentu wojennego, a jednocześnie talentu administratora kraju i polityka. Uwolnienie całego Siedmiogrodu od zajmujących ten kraj wojsk austryjackich i znakomite zwycięstwa, które odnosił on nad przeciwnikiem, wsławiły go nie tylko na Węgrzech, ale w całej Europie.

Nazwisko jego stało się odtąd nierozdzielnem z historją węgierską i zrównane zostało z nazwiskiem bohatera narodowego węgierskiego, Rakoczego. Rząd Narodowy Węgierski w nagrodę zasługi gen. Bema przesłał mu do Siedmiogrodu najwyższą gwiazdę orderową, w środku której został umieszczony djament, wyjęty w tym celu z królewsko - węgierskiej korony Św. Stefana. Na miejscu tego djamentu na koronie wyryty został napis: "Józef Bem" symbolizujący, że imię Generała jest odtąd klejnotem węgierskiej korony...

Niestety, znakomite zwycięstwa gen. Bema nad austriakami nie mogły uratować losów powstania węgierskiego kiedy na pomoc Austrji cesarz rosyjski Mikołaj I. przesłał armję swoją liczącą 140 tysięcy żołnierzy. Siły walczących stały się zbyt nierówne i powstanie węgierskie upadło na jesieni 1849 r. podobnie, jak w 1831 r. upadło powstanie polskie.

Generał Bem znowu, — jak przed osiemnastu laty — poszedł na tułaczkę emigracyjną, tym razem do Turcji, gdzie udzielił mu opieki i gościnności Sułtan. Ale i na tem drugiem wygnaniu nie upadł na duchu i rąk nie założył. Zdecydował się on teraz "pochwycić za półksiężyc, jak za nowy lont armatni" i w oparciu o Turcję zawsze wrogą Rosji, dążyć do wywalczenia niepodległości Polsce. W tym celu przyjął zaofiarowaną sobie rangę feldmarszałka tureckiego i pod przybranem imieniem Murad-Paszy zabrał się do reorganizacji armii sułtańskiej na nowoczesny sposób europejski, przygotowując ją do wojny z Rosją, która w rzeczywistości w kilka lat później wybuchła i która znaną jest pod nazwą wojny Krymskiej. Niestety, nie doczekał już tej wojny w której napewno odegrałby pierwszorzędną rolę. Przebywając w Aleppo w Syrji, gdzie kończył właśnie formowanie kawalerji turecko - arabskiej i gdzie odznaczył się również rozbiciem wielkich zbrojnych band koczowniczych, grożących rzezią chrześcijan w Aleppo, zapadł na gorączkę febryczną i po krótkiej chorobie zakończył życie. Nie doczekał się też zrealizowania największego swego planu, jaki projektował: po wywalczeniu niepodległości Polski i Węgier chciał stworzyć unię polsko - węgierską opierającą się o Turcję, w której skład wtedy wchodziła dzisiejsza Jugosławia (za wyjątkiem Kroacji), Bułgarja i Rumunja. Był on więc pionierem tego samego bloku w Środkowej Europie, który w niespełna sto lat po jego śmierci projektowany jest znowu, tym razem pod nazwą Bloku Państw Miedzymorza, z pewnemi tylko zmianami.

W 1929 r. zwłoki polsko - węgierskiego bohatera zostały uroczyście przewiezione przez oficjalna delegację Rzeczypospolitej Polskiej z Aleppo do Tarnowa, gdzie ujrzał on pierwsze światło dzienne i tam pochowane we wspaniałem mauzoleum specjalnie dla niego wzniesionem.

Postać tego niezłomnego wodza pozostaje nazawsze symbolem braterstwa i wspólnoty sprawy niepodległości Polski i Węgier.

W. B. C.

Projektowana Wystawa Przemysłowo - Handlowa

Z paru komunikatów ogłoszonych w Głosie wiemy, że projektuje się zorganizowanie Wystawy Przemysłowo-Handlowej w połączeniu z kiermaszem. Myśl urządzenia wystawy została podjęta przez Stow. Inż. i Tech. oraz Stow. Rzemieślników i Związek Kobiet. Wiadomym jest już, że napłynęło sporo zgłoszeń.

Zastanówmy się nad pytaniami: jaki jest cel takiej wystawy i — czy mamy co na niej pokazać?

Każda wystawa, a tembardziej wystawa przemysłowo - handlowa ma przedewszystkiem cel... handlowy. To znaczy: reklamę, pokazanie swoich wyrobów ,nawiązanie stosunków, wzajemne poznanie się wytwórców wyrobów tego samego rodzaju ,czy też, —jak to się mówi w języku handlowym — tej samej branży.

Projektowana wystawa ma za zadanie: pokazać co polski przemysłowiec, polski wytwórca, rzemieślnik, rękodzielnik produkuje w Argentynie. Pokazać — przedewszystkiem — gospodarzom tego kraju, jaknajszerszej publiczności.

Czy mamy co pokazać Ależ, naturalnie, tak! I to nawet bardzo dużo! I będziemy z całą pewnością dumni z ilości i jakości pokazanych wyrobów. Jest czym się pochwalić.

Co ma być wystawione? Naturalnie słowo "wszystko" — nie określa jeszcze... niczego. Trzeba nad tym zastanowić się. Zacznijmy od rzeczy drobnych.

Duża ilość Polaków zajmuje się w Argentynie wyrabianiem najrozmaitrzych przedmiotów — u siebie w domu. Są to małe, czasami kilkoosobowe, czasami nawet jednoosobowe "warsztaty". Produkcja ich jest bardzo ciekawa i bardzo cenna. Przy sposobności zaznaczymy, że odsprzedając te swoje wyroby, tacy pojedyńczy wytwórcy ponoszą ogromne koszta —płacą haracz rozmaitym pośrednikom. Duża część ich zarobku — tonie w kieszeniach tych handlowych hurtowników i detalistów. Rzecz normalna, bo nie znają jeszcze dobrze terenu, bo — nie stać ich na odpowiednią reklamę, bo — nie stać ich na zorganizowanie własnej odsprzedaży.

Nie wszyscy z pośród nas samych zdają sobie sprawę: ile pięknych rzeczy produkują tu polskie ręce? Wyliczmy chociażby pobieżnie.

Śliczną galanterję skórzana, przepiękne zabawki najrozmaitrzych rodzai, skarpetki, pończochy i swetry wełniane, bieliznę, damskie kapelusze i modne suknie polskich krawcowych, tak samo — roboty krawców męskich, wyroby kosmetyczne, kilkanaście warsztacików i — całych warsztatów! — wyrabia materjały wełniane, introligatorzy mogą się poszczycić jakością swojej roboty, fotografowie — swoją sztuką.

Małoż to mamy warsztatów wyrabiających: piecyki elektryczne i naftowe, wentylatory, lodówki, aparaty radiowe, części wymienne — aż do samochodowych włącznie?

I nawet całe fabryki: naczyń aluminiowych ,aparatów do spawania, precyzyjnych obrabiarek i nawet... maszyn wiertniczych?

Warsztaty i fabryki mebli i tak zwanej stolarszczyzny budowlanej. Zakłady tapicerskie. Przedsiębiorstwa instalacyj centralnego ogrzewania i t. d.

Z przemysłu budowlanego można pokazać wyroby mozaikowe kilku polskich przedsiebiorstw Pustaki i dachówki. A budowniczowie polscy i spółdzielnie budowlane mozbyby wystawić swoje modele i projekty. Firmy transportowe— skorzystać z okazji należytego rozreklamowania swoich możliwości...

Można długo wyliczać a wykaz wciąż byłby niepełny.

Pokazanie tego wszystkiego w ramach ogólnej wystawy naszych producentów musi wzbudzić żywe zainteresowanie. Zainteresuje kupców. Może — powoła do życia kooperatywy, czy też spółdzielnie wytwórców. Może — sklepy wspólne, komisowe. W każdym razie — przyniesie dużo korzyści samym osobom czy też firmom wystawiającym. I to jest główny, gospodarczy cel Wystawy. Odpowiednie jej podanie, dekoracje, urządzenia stoisk i wesoły kiermasz— powinne przynieść sukces propagandowy i ściągnąć tłumy zwiedzających.

Nie mniej ważną rolę handlowo - informacyjną odegra katalog. Naturalnie w języku hiszpańskim.

Wystawę projektuje się, jak nam powiedziano, na pierwszy tydzień kwietnia. Ale to wcale nie znaczy, że czasu jest dużo! Wystawa musi być bogata i musi być imponująca. A to będzie wymagało dużo pracy organizacyjnej. Powaga Stowarzyszeń ją organizujących zapewnia, że wszystko zostanie należycie przemyślane i urządzone. Ale... trzeba im przyjść z pomocą! Muszą przedewszystkiem przyjść z pomocą, i to we własnym interesie sami wystawcy. Muszą zgłosić swój zamiar wystawienia jak najwcześniej! Aby organizatorzy mogli zorjentować się w ilości eksponatów, przemyśleć formę kiosków i stoisk. No i druk katalogu wymaga sporo czasu.

Wystawę zasadniczą projektuje się urządzić w lokalu i ogródku Domu Polskiego. Przewiduje się jednak, że w wypadku dużej ilości zgłoszeń lokal ten będzie zamały i trzeba będzie wynająć coś znacznie większego. Na to — też potrzebny jest czas.

Osoby zainteresowane proszone są o informowanie się i składanie ewentualnych zgłoszeń udziału w wystawie w:

Stow. Inż. i Tech. Pol. c. Balcarse 621. telefon 30-3232. W godzinach 10—12 i 15—19, w soboty — 10—12.

Oraz w Stow. Rzemieślników i Prac. Pol. adres: Leandro N. Alem 641 telefon 31-0557. Godziny jak wyżej oraz w soboty od 14—19.

Apelujemy do wszystkich naszych wytwórców, bez względu na miejsce ich zamieszkania — czy w stolicy — czy na prowincji — o nadsyłanie do Stow. Inż. i Tech. Pol. swoich adresów! W celu nadesłania im komunikatów i regulaminu Wystawy.

DRUGI KOŚCIÓŁ DLA POLAKÓW W BUENOS AIRES

J. E. Ks. Bs. Gawlina podczas swej bytności w Argentynie zdecydował, by otworzyć drugi Kościół dla Polaków w Buenos Aires przy ulicy Cabildo, w dzielnicy Belgrano. Obowiązki duszpasterskie w tym Kościele powierzył mnie. Ta decyzja J. E. Ks. Bs. Gawliny została zaaprobowana z całą życzliwością przez J. E. Ks. Kardynała Copello. Mimo poważnych trudności wybrałem śliczny Kościół, uzyskałem pozwolenia i mamy drugi przybytek Boży oddany do naszego użytku przy c. Cabildo 1333 (Belgrano). Postanowiłem rozpocząć nabożeństwa w tym Kościele dnia 17 grudnia b. r. (niedziela) o godz. 11.30 (godzina stała). Do tej zbożnej pracy zaofiarodał swój całkowity współudział Ksiądz Stanisław Biliński, proboszcz diecezji wileńskiej, były więzień Dachau i b. Kapelan Wojsk Polskich.

Zwracamy się więc do wszystkich Polaków w Bs. Aires i jego okolicy, o liczny udział w nabożeństwach. Wszyscy dopominali się otwarcia drugiego Kościoła — a więc teraz tylko poprzyjcie nasze wysiłki. Jako kapenan wojskowy zwracam się z gorącym apelem do wszystkich organizacji kombatanckich o pomoc.

Niech ten nowy Kościół będzie zawsze wypełniony, niech tam uderza o strop niebieski nasza pieśń i nasza modlitwa.

Ks. Jan Malinowski
Ks. Stanisław Biliński.

Investigarán la cuestión del trabajo esclavizado en Rusia

La Federación Norteamericana del Trabajo trata por intermedio de su comisión de unión gremial de hacer comprender al mundo la grave amenaza que representa el constante incremento del trabajo esclavizado en la Unión Soviética y sus satélites.

En una declaración que condena la detención inhumana e ilegal de prisioneros de guerra y presos políticos alemanes y japoneses, así como su explotación por parte de la Unión Soviética, la Federación solicita a las Naciones Unidas que adopte las providencias del caso a fin de que el gobierno de Moscú y de los países satélites pongan en libertad a todos los prisioneros de guerra.

El comité especial de esa importante organización obrera norteamericana que cuenta con ocho millones de afiliados, propone además que las Naciones Unidas redoblen sus esfuerzos para ser admitida en la Unión Soviética a fin de poder investigar las condiciones imperantes en los campamentos de concentración y estar en condiciones de recomendar el procedimiento a seguir para la liberación de los prisioneros a la brevedad posible y su regreso al hogar.

En su declaración muy bien documentada, el Comité pone de relieve la discrepancia de Rusia al dar cuenta de millares de prisioneros de guerra así como su notoria hipocresía al negar que retiene aún a gran número de ellos.

"La opinión democrática mundial — dice el documento — tiene la obligación que comparten las organizaciones obreras libres, de conseguir que los dictadores soviéticos se vean obligados a reconocer que el mundo libre ya no admitirá que se le responda con mentiras".

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

III. NIEDZIELA ADWENTU, 17-go GRUDNIA

W kościele polskim na Mansilli
1. O godzinie 9-tej Msza św. za ś. p. Stefana Siudę i zmarłych z rodziny Karów.
2. O godzinie 10-tej Msza św. za ś. p.: Rypsyma, Micha, Stefan i Bronisława Agopsowicz. Kazanie Błogosławieństwo.

W Kościele Chrystusa Zbaw. Val. Alsina - Industriales o godz. 11-tej.
W kościele libańskim na Villa Lynch o godz. 11-tej.
W kościele paraf. w Berisso o godz. 11-tej.

IV. NIEDZIELA ADWENTU, 24-go GRUDNIA

Godzinki o godz. 9.30 Msza św. (za ś. p. Jana, Leona i Władysława Drabików). Kazanie, Błogosławieństwo.
W kościele Chrystusa Zbaw. Val. Alsina - Industriales o godz. 11-tej.
W kościele libańskim na Villa Lynch o godz. 11-tej.
W kościele paraf. w Berisso o godz. 9-tej.
W kościele klasztornym w Llavallol o godz. 11-tej.

ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIT, 25-go GRUDNIA

Pasterka o godz. 0 (o północy) w kościele na Mansilli 3847.
Uroczysta Suma z kazaniem i Błogosławieństwem o godz. 10,30 na ulicy Córdoba 3200.
W kościele Chrystusa Zbaw. Val. Alsina - Industriales o godz. 11-tej.
W kościele paraf. w Berisso o godz. 11-tej.

Opłatki wigilijne można otrzymać po nabożeństwach w niedziele adwentowe.
Post i abstynencję wigilijną trzeba w tym roku przestrzegać w sobotę, dnia 23-go grudnia.
Tradycyjną wieczerzę wigilijną urządza się przed pasterką, w tym roku więc w niedzielę wieczorem.

Pasterka dla Polaków w Lomas de Zamora, Temperley i okolicy odbędzie się w niedzielę dnia 24 grudnia o godz. 23 w kaplicy przy ul. Córdoba 880 w Lomas de Zamora. Dojazd: kolektyw 41 ze stacji Lomas, wysiąść róg Castelli i Roberto Pagro. Na rogu zwracać się do dyżurnych z opaską biało-czerwoną. Zbłądzeni niech pytają o Capilla de los Hermanos.

24-go grudnia w Wigilię Bożego Narodzenia odprawiona będzie Pasterka w Quilmes, w kaplicy św. Józefa, c. Mitre 466.

C. A. C. H.
CONSTRUCCIONES, AGRIMENSURA, CAMINOS E HIDRAULICA
S. R. L. (en formación)
JUAN AGUSTIN GARCIA 4380, piso 1, depto. D - BUENOS AIRES
T. E. (provisorio) 30-3232

Firma polska, (udziałowcy Firmy są członkami Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie) wykonuje solidnie, szybko i ściśle według warunków umowy: Pomiary mierniczo-hydrotechniczno-drogowe, obliczenia statyczne, plany i projekty osiedli rolniczych i ogrodniczo-hodowlanych, kreślenia. Opracowuje całkowicie projekty urbanistyczne. Projektuje wszelkie urządzenia wodno-melioracyjne: nawadniania i odwadniania terenów, kanalizację i wodociągi, wykorzystania siły wodnej, jak również drogi, mosty, budynki mieszkalne i przemysłowe. Trudni się szacowaniem gruntów według gatunku ziemi, kultury i położenia. Ocenia budynki i przedsiębiorstwa przemysłowe. Prowadzi wszelkie prace z zakresu budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Ułatwia uzyskanie kredytów. Przyjmuje dozór techniczny i administrację. Prócz niedziel i świąt Biuro czynne codziennie od godz. 9 do 12 i od godz. 15 do 19. W soboty od godz. 9 do 12. (Dojazd do Biura: Omnibus 108 i 117; Colectivo 25, 106 i 107 — wzdłuż ul. Seguroli do skrzyżowania z Juan Agustin Garcia, stąd jedna kwadra).

IGNACY KUZKA
KRAWIEC
szyjący na miarę ubrania męskie i damskie
c. Dorrego 789 — 1 p., dpt. H
róg Av. Corrientes
Bs. Aires

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Sypialnie, jadalnie, salony itp.
Wszelkie modele według projektów własnych lub P. T. klienteli.
VICENTE LOPEZ
A. Alsina 1896/98 - Liniers 393/95
T. E. 741-3052

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty Mistrza Ignacego Paderewskiego
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje:
we wtorki, czwartki i soboty od godziny 17 do 19
Particular:
Sgo. DEL ESTERO 1258, p. 2., "C"
T. E. 26-0371

Consultorio Dental "Mitre"
Dr. Adolfo Semeria
Ceny przystępne
Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 14—20
Mówi się po polsku
Gwarancja długoletnia
AV. MITRE 714 — AVELLANEDA

CHOROBY WENERYCZNE
OSŁABIENIE SEKSUALNE
ŻOŁĄDEK
REUMATYZM
Przyjmuje od godziny 15 do 20-tej; w soboty porady gratisowe
Dr. J. GRINSPON
TUCUMAN 2085
T. E. 48-1153

PACZKI DO POLSKI
i innych krajów Europy
Ekspedycja solidna, szybka i tania przy Stowarzyszeniu Rzemieślników i Pracowników Polskich.
Wysyła się:
Odzież, bieliznę i obuwie
(nowe i używane)
Skóry - Żywność - Lekarstwa
Codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godziny 10 do 12 i od 17 do 19
Avenida L. ALEM 641. T. E. 31-0587

Zygmunt Białobrzeski
Tłomacz Przysięgły
Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 5.
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór
ULICA CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9
Telefon 33 (Avenida) 6388, Bs. Aires

POLSKI SKLEP WĘDLIN
M. Wojtulewicz
Otwarty od godz. 8 do 13.30 i od 16.30 do 21
Poleca: wina, wódki, duży wybór wędlin, śledzie, ryby wędzone, kapusta kiszona, bigos, twarożek i różne sałatki.
TUCUMAN 453 BUENOS AIRES T. E. 32 - 5140

SKLEP OBUWIA DAMSKIEGO
Z. ZAZULAKOWA
Poleca Paniom ładne i wygodne pantofle
Najmodniejsze modele klasyczne, sportowe i sandałki
VIAMONTE 724 T. E. 31, Retiro 4440

PORADNIA HANDLOWA
pod kierownictwem
Dr. P. MENDIVE Dr. Nauk Ekonomicznych
N. BRACCO Księgowy przysięgły
A. ROMISZOWSKI — dział polski
Sprawy podatkowe, świadczeń społecznych, ubezpieczenie, zawieranie umów, administracja i prowadzenie ksiąg handlowych, podania i załatwianie spraw wobec władz państwowych i banków.
Godziny od 10 do 12
BELGRANO 2850, p. 1 Tel. 97-9350

Tydzień w polityce międzynarodowej

Wyniki konferencji Attlee-Truman

W ubiegły piątek zakończyła się w Waszyngtonie doniosła konferencja premiera bryt Attlee z prez. Trumanem. Na konferencji tej postanowiono, iż mimo ciężkiego położenia militarnego wojska O.N.Z. nie opuszczą dobrowolnie Korei i będą nadal prowadzić walkę z agresorem. Mocarstwa zachodnie nie rezygnują też z akcji przeciw Chinom komunistycznym, prowadzonej poprzez O.N.Z. i nadal będą popierać wszelkie kroki zmierzające do ukrócenia agresji. Obaj mężowie stanu oświadczyli równocześnie gotowość do podjęcia rokowań w sprawie zaprzestania walki. W dalszym ciągu uzgodniono decyzję przyśpieszenia organizacji obrony Europy zachodniej oraz powzięto szereg uchwał odnośnie wspólnej polityki gospodarczej w stosunku do bloku komunistycznego.

W dwóch punktach nie osiągnięto porozumienia mianowicie w sprawie Formozy i przyjęcia Chin Mao-Tse do O.N.Z. Stany Zjedn. wbrew stanowisku W. Brytanii, która uznaje rząd Chin ludowych i skłonna jest zgodzić się na przyjęcie ich do grona Narodów Zjedn. — sprzeciwiają się tej polityce.

Wyniki konferencji zostały podane do wiadomości publicznej w specjalnym komunikacie.

Chiny i O.N.Z.

Wniosek 6-ciu państw, żądający by Chiny komunistyczne natychmiast wycofały swe wojska z Korei jest obecnie tematem obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego. Wszyński przeciwstawiając się temu wnioskowi wysunął ze swej strony propozycję, aby nakazano wycofanie się z Korei zarówno wojsk chińskich jak i wojsk O.N.Z. Ten przejrzysty w swoich celach wniosek spotkał się ze sprzeciwem większości delegatów.

Czy chińczycy zatrzymają się na 38 równoleżniku?

Trzynaście państw azjatyckich zwróciło się do Chin komunistycznych z propozycją wstrzymania działań wojennych po osiągnięciu 38 równoleżnika, by stworzyć warunki dla podjęcia rokowań. Pekin nie udzielił jeszcze oficjalnej odpowiedzi, choć przedstawiciel Indii, który konferował z gen. Wu, oświadczył, że istnieją widoki na przyjęcie tej propozycji przez Chiny. Nic jednak nie wydaje się potwierdzać tego optymizmu.

"Dunkierka" w Korei

Siły O.N.Z., otoczone przez komunistów w północnej Korei, przebiły się po 2-tygodniowych dramatycznych walkach w rejon portu Hungham i nawiązały łączność z oddziałami znajdującymi się nieco dalej na południe, które śpieszyły im na pomoc. W porcie oczekuje te wojska potężna flota aliancka, która ma przeprowadzić załadowanie i ewakuację zarówno sprzętu jak i wojsk, których liczbę ocenia się na 60 tysięcy. Będzie to największa tego rodzaju operacja przekraczająca rozmiarami słynną Dunkierkę z II. wojny światowej.

Równocześnie Kwatera Główna ujawniła, że już uprzednio zostały ewakuowane pomyślnie drogą morską wszystkie oddziały, które znajdowały się w rejonie portu Wonsan.

Główne siły O.N.Z., które znajdują się w odwrocie na południe od Pyongyang, oderwały się od nieprzyjaciela i przegrupowują się dla stworzenia linii obrony, której dokładne położenie jest dotąd tajemnicą wojskową. Wiadomo jedynie, że linia ta będzie przebiegać na północ od stolicy Seul.

Organizacja obrony Europy zachodniej

Wznowione zostały narady państw Paktu Atlantyckiego w sprawie organizacji obrony Europy Zachodniej. Przed paroma tygodniami obrady te utknęły na martwym punkcie wskutek sprzeciwu Francji przeciw tworzeniu samodzielnych dywizji niemieckich. Francja domagała się najpierw stworzenie armii europejskiej i później dopiero włączenia do niej małych oddziałów niemieckich, które zmieszane z oddziałami innych narodowości tworzyłyby w ten sposób większe jednostki. Obecnie Francja uwzględniając niebezpieczeństwo, zagrażające Europie, wymagające szybkiego zorganizowania obrony — okazała skłonność do ustępstw. Na trudności napotyka teraz plan obrony ze strony samych Niemców, którzy zgadzają się na udział w obronie Europy tylko na zasadach zupełnej równości. Niemcy poczuły swoją cenę. Niewątpliwie albo alianci będą musieli poczynić Niemcom szereg ustępstw albo szanse obrony Europy staną pod znakiem zapytania.

Propozycja konferencji "wielkiej czwórki"

Wielka trójka opracowuje notę do Sowietów, w której ma przyjąć propozycję konferencji czterech mocarstw, wysuniętą swojego czasu przez Sowiety. Mocarstwa zachodnie jako warunek odbycia rozmów wysuwają jednak dyskusję nad całością spornych problemów światowych, podczas gdy Sowiety w propozycjach swoich wymieniły jedynie sprawę Niemiec.

17 miliardów dolarów na zbrojenia w U.S.A.

W specjalnym orędziu do Kongresu prez. Truman zażądał sumy 17.850.000.000 dolarów dla sił zbrojnych i dla zwiększenia produkcji broni atomowych wobec zagrożenia pokoju światowego.

Możliwość "pogotowia narodowego" w U.S.A.

Według oświadczenia ministra obrony gen. Marshalla Truman rozważa zupełnie poważnie sprawę ogłoszenia "stanu pogotowia narodowego" w U.S.A. Marshall złożył to oświadczenie po konferencji sztabu mieszanego i tajnym zebraniu komisji senatu, która rozpatrywała sprawę 18.000.000.000 dolarów na zbrojenia.

(c. g)

ś. † p.

FELIKS LIBERT

major dyplomowany, żołnierz I Brygady J. Piłsudskiego

zmarł dnia 3 listopada 1950 r. w Anglii. Pogrzeb odbył się w dniu 9 listopada br. O powyższym zawiadamiają przyjaciół i znajomych Zmarłego

Kłosowscy

ś. † p.

LUCJAN BORZĘCKI

zmarł dnia 7 grudnia br., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68, osierocając żonę i troje dzieci. Pogrzeb odbył się dnia 8 bm. na cmentarzu Chacarita, o czym zawiadamia

Rodzina

ś. † p.

CZESŁAW GARBACKI

technik-mechanik

Członek Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie. Porucznik 17 Kompanii Warsztatowej 2 Polskiego Korpusu — zmarł nagle dnia 6 grudnia br., pochowany na cemntarzu w Sarandi.

Cześć Jego Pamięci.

Stow. Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze sprawozdaniem w "Głosie Polskim" Nr. 2227 z dnia 24-11-1950 pod tyt. "J. E. ks. Biskup Gawlina w Rosario" proszę o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższego uzupełnienia.

Autor sprawozdania pominął jeden z najpiękniejszych punktów uroczystości, mianowicie powitanie Biskupa przez zaniedbane dzieci polskie na Pueblo Nuevo.

Podkreślam słowo zaniedbane, bo przypuszczam, że nie ma podobnego terenu nie tylko w Argentynie, ale i gdzieindziej, gdzieby działacze społeczni i większość społeczeństwa polskiego absolutnie nie interesowała się losem przyszłego pokolenia. Tu o polskie dziecko, z małymi wyjątkami, nikt nie dba i przez to duża ilość dzieci polskich rodziców nie mówi po polsku. Przedstawiłem ten rozpaczliwy obraz, który uwypuklił się na naszym terenie, aby dokładniej naświetlić bezimienną pracę tych jednostek, które chociaż i nie posiadają wykształcenia, jednak w miarę swych zasobów inteligencji i wiedzy tworzą to, na co ich stać. Taka właśnie praca przyczyniła się do wzbogacenia tej pięknej uroczystości. Dzieci polskie, właśnie te opuszczone dzieci polskie, witały ks. Biskupa kwiatami i piosenką tak prostą i szczerą, jak prostym i szczerym jest ten, kto je do tego przygotował. I widać było na twarzy Drogiego Gościa wyrazy zadowolenia, że dziecko polskie ze swej dziecięcej duszy składa mu hołd i wdzięczność za Jego troskę i opiekę nad niemi. Widział bowiem i czuł że polskość na obczyźnie nie kończy się na tych, którym siwizna pokryła skronie, że polskość żyje i żyć będzie. Był to bezsprzecznie najbardziej miły punkt programu.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Ignacy Niedziela,
c. Florencia 263
Saladillo, Rosario.

★

Do Szanownej Redakcji "Głosu Polskiego" w Buenos Aires.

W "Głosie Polskim" z dnia 3 ub. m. zostało umieszczone sprawozdanie Komisji Specjalnej Rady Narodowej (powstałej z uchwały Rady Narodowej i na wniosek Rządu) w sprawie funduszów państwowych.

W "Głosie Polskim" z dnia 1 b. m. czytamy oświadczenie b. min. J. Kwapińskiego — przedruk w wyjątkach z "Robotnika". Nagłówek brzmi: O BARDZO SPECJALNYM SPRAWOZDANIU KOMISJI BARDZO SPECJALNEJ i wygląda, że jest własnością Szanownej Redakcji, bo niema cudzysłowu i nie jest zaznaczony w treści jako tytuł oświadczenia w "Robotniku". Nagłówek bardzo dziwny jak na "Głos Polski".

Uprzejmie proszę o łaskawe wyjaśnienie na łamach pisma w "zaginionej" rubryce "Trybuna Czytelników".

1. grudnia 1950.

Mieczysław Poszalski
Casilla de Correo 27
Lanus Este F.C.N.G.R.

★

Tytuł oświadczenia został wzięty z "Robotnika" i nie jest własnością Redakcji. Nagłówek oświadczenia powinien być w cudzysłowie, który został przez przeoczenie opuszczony. (Red.)

Szanowny Panie Redaktorze:

Kilkakrotnie na łamach Głosu Polskiego spotykałem listy, w których autorzy poruszali z wdzięcznością serdeczny stosunek i pomoc jakiej doznali od rodaków z tak zwanej "starej emigracji".

Zjawisko takie, w egoistycznym, zmaterjalizowanym a często i zaagitowanym przez wrogów świecie, dodaje otuchy i wzmacnia poczucie wspólnoty narodowej i wiarę w człowieka-przyjaciela.

Ma to zasadnicze znaczenie dla ludzi, którzy znaleźli się tutaj wobec trudności życiowych, spowodowanych nowym, nieznanym im terenem, czy zmianą, nietylko czasem swego zawodu ale nawet klasy społecznej.

Chcę prosić Redakcję o umieszczenie wyrazów wdzięczności, jaką mam dla pana dyrektora Antoniego Wolaka z Gerli. Pan Wolak odniósł się do moich trudności jak rodak i gentlemen. Wielokrotnie udzielił mi swoich hal fabrycznych do wykonania dekoracji teatralnych, pozwalając mi tym na wyrobienie sobie stanowiska i niezależności.

Oby wielu moich współtowarzyszy spotkało podobnie zacnych ludzi.

Składam jednocześnie na Dom Polski 100 peso dla uczczenia tego szlachetnego wypadku solidarności narodowej.

Ludwik Wiechecki,
Monte Grande, 6.12.50.

Dr. Martinez Carballo
Były profesor Uniwersytetu Krajowego.
Lekarz specjalista chorób skórnych i syfilisu. Choroby krwi, dróg moczowych i wenerycznе. Osłabienie płciowe. Elektryzacja.
Przyjmuje od godziny 16 do 20
c. LIMA 1321 (Plaza Constitución)

KANCELARIA ADWOKACKA W CORDOBA
JAN SZAJDA
Mgr. Praw Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, współpracuje z adwokatem argentyńskim
Dr. GUILLERMO SEGUNDO JURICICH
Godziny przyjęć: W dni powszednie od 15 — 19; w soboty od 9 — 12
Wszelkie sprawy prawne, sądowe i administracyjne na terenie całej Argentyny
CALLE 27 DE ABRIL 835 T. E. 97398

POLSKI PENSJONAT W GÓRACH CORDOBY
Hostería "LA PATAGONIA" Villa del Lago
Właściciel K. MAKUCH
Malowniczo położony w pobliżu olbrzymiego jeziora San Roque i rzeki Los Chorillos. — Otwarty cały rok. — Pokoje z łazienkami prywatnymi. — Pierwszorzędna kuchnia. — W okresie zimowym ceny zniżone. — Dojazd z Córdoby (Terminal) do VILLA DEL LAGO. — Przystanek Normandie.
Adres dla korespondencji: Hostería "La Patagonia"
Villa del Lago — Sierras de Córdoba

Zegarmistrz-Jubiler
Mechanika precyzyjna
W. Onyszkiewicz
GWARANCJA — Ceny przystępne
AVENIDA RIVADAVIA 17769
MORON
T. E. 659, Morón 0802

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. Adolfo Wainer
LEKARZ - PSYCHIATRA
Przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 16; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
CHARCAS 2652 T. E. 78-1804

Najstarszy, Polski, Katolicki Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski
JÓZEFA RUDZIŃSKIEGO
T. E. 203 - 2277
Quilmes, c. Alvear 592, esq. Rivadavia
B. ZEGARMISTRZ FIRMY FORD MOTOR COMP.
Naprawia chronometry, aparaty awiacyjne i nawigacyjne. Precyzyjne prace złotniczo-jubilerskie.

Wielki wybór biżuterii dla Pań i Panów. Na składzie zegarki szwajcarskie 83-ch marek i różne modele każdej marki.
KUPUJE ZŁOTO, BRYLANTY
I PŁACI NAJWYŻSZE CENY
Sprzedaż i naprawa z gwarancją. — Można porozumieć się listownie lub telefonicznie.

Dr. Anna Neumann
Lekarka
Dyplomowana przez tut. Uniwersytet
Udziela porad lekarskich
OLIVOS, MARTINEZ, SAN ISIDRO i okolice
Na wezwanie telefoniczne:
T. E. 741-3050

KUBA

Włóczęga zaczęła go już męczyć. Z początku upajał się wolnością. Nikt mu nic nie rozkazywał, mógł chodzić gdzie chciał, spać pod drzewem i całymi dniami wylegiwać się w słońcu. Nawet zima nie była groźna, bo deszcze i wiatry nie trwały długo i zawsze można było znaleźć jakieś osłonięte miejsce. Z jedzeniem też właściwie nie miał większych kłopotów, — wystarczyło pogrzebać w pierwszej lepszej pacasie, pełnej odpadków i śmieci i zawsze znalazło się jakieś resztki chleba i mięsa. Nie, życie bezpańskiego włóczęgi nie było w Argentynie trudne, ale... Właśnie to "ale". Zapragnął wreszcie jakiejś ludzkiej serdeczności, pewności, że do kogoś należy, że ktoś się nim opiekuje, że jest gdzieś miejsce, do którego mógłby zawsze wrócić, miejsce, które byłoby dla niego "domem".

Bardzo lubił dzieci. Tak chętnie pobawiłby się z niemi, pobiegał... ale cóż, był tak duży i silny, że dzieci bały się go i uciekały, gdy tylko się zbliżał. Czasem któreś i kamieniem rzuciło, a parę razy to nawet kijem porządnie oberwał. Bolało go bardzo i w dodatku w żaden sposób nie mógł zrozumieć za co go biją — przecież nikomu nic chciał zrobić krzywdy! A wszorai i dzisiaj to już zwalił się na niego tyle nieszczęść, że całkiem stracił wrodzoną pogodę ducha.

Przez dwa dni padał deszcz i ziemia była tak mokra, że nie sposób przenocować pod gołym niebem. Ulokował się na noc w jakiejś bramie, ale gospodarz go zbił i wyrzucił. Zmoknięty i obolały dowlókł się do rozwalonej szopy za miastem, ale rano przyszli tam ludzie i znowu sprawili mu lanie.

Szedł teraz wolno, z opuszczoną głową i marzył o położeniu się w jakimś suchym miejscu, aby przeczekać, aż przestaną go boleć obite boki.

Deszcz przestał padać i słońce przyjemnie grzało, rozleniwiając go i wzmagając chęć do drzemki.

Nagle zobaczył przed sobą stos cegieł, jakieś belki, druty i masę żółtego piasku. Piasek musiał być niedawno przywieziony, bo był sypki i suchy. Nie zastanawiając się dłużej, wygrzebał sobie wygodne miejsce i usnął.

Zbudził go głośny śmiech ludzi. Otworzył jedno oko i zobaczył trzech mężczyzn pochylonych nad sobą. Wszyscy mieli jasne włosy i oczy i śmiali się głośno. Wiedział już z praktyki swego życia włóczęgi, że człowiek, który się śmieje, nie bije, usiadł więc powoli i chcąc ich jakoś uprosić, aby go nie wyrzucali, aby pozwolili odpocząć, podniósł najbliższemu z nich swoją dużą, ciężką, miękką łapę i zaskomlał bezradnie.

I wtedy stało się to, czego tak bardzo i od tak dawna pragnął: na jego wielkiej, kosmatej głowie spoczęła ręka człowieka — po raz pierwszy nie po to, aby go udertyć, ale aby pogłaskać i... podrapać pieszczotliwie za uchem.

Psie serce zalała fala szczęśliwości. Zaczął merdać ogonem, poszczekiwać krótko a radośnie i szerokim, różowym językiem polizał rękę człowieka na znak przyjaźni.

Pies został już na budowie. Sypiał w budnie, zbudowanej na narzędzia i czuł się szczęśliwy. Każdego dnia witał radosnym szczekaniem trzech jasnowłosych mężczyzn i to wcale nie dlatego ich tak witał serdecznie, że przynosili mu kazaniem, waszym śpiewem i Mszą świętą w waszej jatencji.

Jest to wielka rzecz, bo przez to tu — w Argentynie — podtrzymywać będziemy tradycje wyniesione z naszej kochanej Ojczyzny. Pamiętacie dobrze jak w Polsce chodziłyście parami do naszych kościołów razem ze swoimi rodzicami i nauczycielami. Dziś w Polsce dzieciom utrudniają zbieranie się w kościołach i wspólne modlitwy, dziś komuniści (t. j. ci ludzie co nie chcą nic słyszeć o Bogu, chcą z ich serduszek wyrwać Boga) chcą wszczepić za to jakieś tradycje i zwyczaje nie polskie, a ale bolszewickie. Usuwa się księży katechetów ze szkół.

Jednak na szczęście — to dzieło szatana jdzie b. opornie; dzieci nasze mogą dla się dalej i modlić się będą, bo tak ich wychowały i wychowują matki Polki i katoliczki.

Przeto wierzymy mocno, że i wy nie zapomnicie o tem — jak było dawniej, wierzymy mocno, że się modlicie, wierzymy też, że udział wasz na tych nabożeństwach będzie liczny, że w swoich niewinnych serduszkach nosicie gorącą wiarę i miłość do Tego — który wszystko stworzył. I dlatego — Kochane Dzieci — nie zapomnijcie, że z dniem 17.XII. b. r. o godz. 11.30 rozpoczynamy do utytku na c. Cahildo 1333 (Belgrano) Bs. Aires.

X. Jan Malinowski
X. Stanisław Biliński.

A gdy po chwili wrócili z obiadu trzej panowie, usłyszali ze zdumieniem, że mała Basia, którą wszyscy doskonale znali, biegając sobie dokoła piasku wołała "Kuba", "Kuba", i pies na jej wołanie momentalnie przybiegł.

Tak zostało znalezione wreszcie imię dla niedawnego psa-włóczęgi i od tej pory rozpoczął on życie prawdziwego psa-stróża, przenosząc się wszędzie tam, gdzie jego trzej właściciele budowali nowe domy.

W. Fuksa

*

Od Redakcji: Opowiadanie o losach Kuby jest zajmpełniej prawdziwe.

Napisznie, czy się Wam podobało i czy chcecie przeczytać jeszcze kiedyś o dalszych jego przygodach.

A może tak Czytelnicy "Kącika" spróbują sami napisać opowiadanie o właszych, albo tylko znanych sobie zwierzątkach? Spróbujcie i przyślijcie je do Redakcji. To bardzo miło zobaczyć w "Głosie Polskim" wydrukowany swój list — prawda?

LIST DO DZIECI

Kochane Dzieci,

Mamy Wam do zakomunikowania bardzo miłą i ciekawą rzecz: otóż w Buenos Aires przy ulicy Cabildo 1333 będzie otwarty drugi kościół dla Polaków i dnia 17 grudnia b. r. o godz. 11.12 będzie odprawiona pierwsza Msza św. Wy zaś — Dzieci Polskie — będziecie miały w tym kościele swoją jedną niedzielę każdego miesiąca, ze specjalnym kazaniem, waszym śpiewem i Mszą świętą w waszej jatencji.

Jest to wielka rzecz, bo przez to tu — w Argentynie — podtrzymywać będziemy tradycje wyniesione z naszej kochanej Ojczyzny. Pamiętacie dobrze jak w Polsce chodziłyście parami do naszych kościołów razem ze swoimi rodzicami i nauczycielami. Dziś w Polsce dzieciom utrudniają zbieranie się w kościołach i wspólne modlitwy, dziś komuniści (t. j. ci ludzie co nie chcą nic słyszeć o Bogu, chcą z ich serduszek wyrwać Boga) chcą wszczepić za to jakieś tradycje i zwyczaje nie polskie, a ale bolszewickie. Usuwa się księży katechetów ze szkół.

Jednak na szczęście — to dzieło szatana idzie b. opornie; dzieci nasze mogą dla się dalej i modlić się będą, bo tak ich wychowały i wychowują matki Polki i katoliczki.

Przeto wierzymy mocno, że i wy nie zapomnicie o tem — jak było dawniej, wierzymy mocno, że się modlicie, wierzymy też, że udział wasz na tych nabożeństwach będzie liczny, że w swoich niewinnych serduszkach nosicie gorącą wiarę i miłość do Tego — który wszystko stworzył. I dlatego — Kochane Dzieci — nie zapomnijcie, że z dniem 17.XII. b. r. o godz. 11.30 rozpoczynamy do utytku na c. Cahildo 1333 (Belgrano) Bs. Aires.

X. Jan Malinowski
X. Stanisław Biliński.

Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej

w okresie 2.IX—26.XI. 1950.

(wyciąg ze sprawozdania Zarządu na Zebraniu Ogólnym PMS w d. 26.XI. br.)

Prace organizacyjne

Jako wytyczne prac Zarządu przyjęto projekt przedłożony przez Zarząd na ostatnim Zebraniu Ogólnym w dniu 2 września b. r. Projekt zawierał następujące punkty:

1. Dalsze wzmożenie propagandy zagadnienia młodzieżowego
2. Dalsza rozbudowa świetlic PMS
3. Utworzenie specjalnej biblioteki dla dzieci i młodzieży
4. Nawiązanie bezpośredniej łączności z życiem kulturalno-oświatowym stowarzyszeń
5. Współudział w organizowaniu życia świetlicowego w Towarzystwach
6. Współudział w organizowaniu szkółek przy Towarzystwach w okresie letnim
7. Przygotowanie kolonii letnich dla dzieci
8. Rozbudowa finansowa akcji PMS.

ad 1.—

Prace w tym dziale prowadzono drogą:

a) utworzenia i występów publicznych zespołu tanecznego dzieci w strojach narodowych, który wziął udział: w akademii AK dla uczczenia Powstania Warszawskiego w dniu 1 października; w akcie powitania Ks. Biskupa Gawliny przez Kolonię dnia 15 października;

w powitaniu Ks. Biskupa w "Ognisku Polskim" —dnia 17 października.

b) imprez rozrywkowych dla dzieci z udziałem rodziców, jak: urządzony przez p. Kazimierza Krukowskiego przy współudziale PMS podwieczorek artystyczny dla dzieci w Blue Sky dnia 22 października — frekwencja ok. 60 dzieci.

przedstawienie "Jaś i Małgosia" i zabawa taneczna dla dzieci w dniu 15 listopada w sali Tow. im. Bartosza Głowackiego — frekwencja ok. 150 dzieci i młodzieży;

c) propagandy prasowej a mianowicie przez:

rozszerzanie "Kącika dla młodzieży" w "Głosie Polskim" i współudział w nim piszących dzieci;

recenzje i fotografie z imprez i świetlic PMS w "Głosie Polskim";

znaczne rozszerzenie działu komunikatów PMS.

ad 2.—

Poza zwykłymi rozrywkami i pogadankami świetlicowymi:

kontynuowano jako szczególnie atrakcyjne dla dzieci lekcje tańców ludowych;

wyświetlono dwukrotnie filmy polskie na świetlicach w dniu 3września i 29 października przy pomocy Towarzystwa Dock Sud.

urządzono skromne obchody w związku z rocznicą napadu na Polskę oraz Świętem Niepodległości na świetlicach w dniu 3 września i 12 listopada.

Ogólnie osiągnięto wzrost minimalnej frekwencji dzieci na świetlicach z 20 do 30.

ad 3.—

Uzyskano do użytkowania w Związku b. Wojskowych szafę do książek;

Przygotowano do wypożyczania 70 książek pochodzących częściowo z Biblioteki Związku Polaków, częściowo wypożyczonych prywatnie oraz 2 komplety czasopism dla młodzieży.

ad 4.—

Nawiązano i utrzymano ścisłe kontakty bezpośrednie z Towarzystwami: Dock Sud "Ognisko Polskie", Klub Polski, Tow. im. Bartosza Głowackiego, Tow. im. T. Kościuski, Berisso, Związek b. Wojskowych, Związek Kobiet Polskich, Rodzina Techniczna, Stowarzyszenie Techników oraz kontak listowny z Towarzystwami w Comodoru Rivadavia i Córdobie — z tym ostatnim również osobisty w dniu 13 listopada b. r.

ad 5.—

Osiągnięto niewiele wskutek zaangażowania PMS w stosunkowo krótkim czasie w licznych imprezach. W dniu 1.X. podjęto próbę urządzenia świetlicy pokazowej w "Ognisku Polskim" udaną słabo spowodu zbieżności z akademią AK, w której dzieci PMS brały również udział.

ad 6.

W dniu 26 września zaproponowano listownie czynne współdziałanie PMS w zorganizowaniu szkółek następującym Towarzystwom: Berisso, Dock Sud, "B. Głowacki", "T. Kościuszko", "Llavallol, "Ognisko Polskie", San Martin, "Gen Sikorski" oraz wysłano propozycję współpracy ydo Ks. Sz. Walkowskiego w "Quilmes".

W dniu 20.XI ustalono z zarządem "Ogniska Polskiego" projekt współdziałania;

Uzyskano zapewnienie współdziaania od Zarządu Tow. im. B. Głowackiego.

W dniu 25.XI ustalono z Zarządem Tow. Dock Sud projekt współdziałania;

ad 7.—

Uzyskano na ten cel kilka bezpłatnych terenów w górskich okolicach Córdoby. zwiedzanych osobiście przez członków PMS pp. St. Brzezińskiego i R. Banacha w dniach 11, 12 i 13 listopada. Wybrany został teren w La Loma odległ. od Córdoby — 70 km., wys. nad poziom morza — 700 m);

Rozpoczęto usilne starania o namioty i sprzęt;

Wyłoniono kierownictwo techniczne kolonii w osobach pp. Brzezińskiego, Zaparta, Banacha i pani Czerednikłów, które opracowało plan organizacji kolonii;

ad 8.—

Szerszą akcję w tym kierunku odroczono ograniczając się w urządzanych imprezach do starań o pokrycie kosztów własnych. W okresie sprawozdawczym z kwoty $ 1.290.45 posiadanej w Związku Polaków podjęto na koszta zabawy w dniu 5.XI. kwotę $ 500.— pokrytą z dochodu z nadwyżką $ 256.75;

Od poszczególnych Towarzystw kwot zdeklarowanych przez nie na PMS nie podejmowano, ani żadnych starań w tym kierunku nie poczyniono wychodząc z założenia że PMS winna wykazać uprzednio zdolność rozwoju. o własnych siłach.

W dniu 5 listopada podjęto pierwsze kroki akcji werbowania członków wspierających PMS.

TECHNIKA

Czasopismo techniczne Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Ukazał się i jest do nabycia w księgarniach polskich pierwszy numer "TECHNIKI". Polskie koła techników na emigracji odczuwały wielki brak własnego wydawnictwa, które otworzyłoby szeroko swe łamy dla naszych naukowców, inżynierów i techników. Wydawnictwa techniczne polskie podjęte w swoim czasie na emigracji w Anglii i Kanadzie przestały już od dawna ukazywać się.

W zrozumieniu konieczności istnienia polskiego czasopisma technicznego na emigracji, podjął inicjatywę jego wydawania ś. p. inż. W. K. Wierzejski, stawiając odnośny wniosek, który został uchwalony na zeszłorocznym walnym zebraniu SITP w Argentynie.

"Technika" jest obecnie organem S.I.T.P. w Argentynie lecz Stowarzyszenie dąży do zjednoczenia polskiego wysiłku technicznego i pragnie aby czasopismo było organem wszystkich polskich stowarzyszeń technicznych na emigracji. Wydawnictwo to ma służyć do zaznajomienia obcych z dorobkiem myśli technicznej polskiej, a tem samem do urobienia należytej opinii wśród lokalnych kół przemysłowych i technicznych co do wartości i poziomu polskiego inżyniera i technika, który został zmuszony szukać chleba po za granicami swej ojczyzny.

Aby sprostać temu zadaniu w "Technice" umieszczono bardzo obszerne streszczenia artykułów w języku hiszpańskim i angielskim i rozsyła się ją do pokrewnych stowarzyszeń, wyższych uczelni technicznych. bibliotek, redakcji pism technicznych i produkujących zakładów przemysłowych wszystkich tych krai, gdzie się znajduje rozsiana po świecie nasza emigracja.

Numer pierwszy "Techniki" został wydany w schludnej szacie; zawiera ogółem 48 stron druku w formacie normalnym, z czego 16 stron w językach obcych, ilustrowanych dużą ilością rycin i wykresów. Na treść numeru składają się artykuły z szeregu dziedzin wiedzy technicznej i ogólnych zagadnień gospodarczych, opracowane przez członków SITP w Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Argentynie. Pozatem umieszczono szereg wiadości bibliograficznych, spis czasopism technicznych wychodzących w Kraju oraz kronikę stowarzyszeń technicznych na emigracji.

Niewątpliwie zainteresuje "Technika" szerokie koła przemysłowe i techniczne, i będzie ona dokumentem wysiłku technicznego polskiej emigracji. Jesteśmy pewni, że czasopismo to zasługuje w pełni na jak najszersze poparcie całego naszego polskiego społeczeństwa, i że rozpowszechnianie go wśród możliwie szerokich kół przyczyni się ogromnie do należytego poznania Polaków przez obcych.

Inicjatorzy i Pełnomocnicy

Barrio "Aguila Blanca"

przystąpili do zorganizowania nowego osiedla

w

RAMOS MEJIA

(Zona Oeste – 20 min. pociągiem elektrycznym z Plaza Once)

84 lot za gotówkę lub na 24 rat kwartalnych z eskrituru natychmiastową. położonych 1 kw. od asfaltu. kabel elektryczny (siła i światło). colectivo co 3 minuty między stacjami LINIERS, CIUDADELA, RAMOS MEJIA i MORON. Barrio rezudencjalne. tereny wysoko położone.

KUPNO TERENÓW ŁĄCZNIE LUB BEZ KONTRAKTU BUDOWY DOMU Z OFICJALNYCH KREDYTÓW HIPOTECZNYCH.

Przed powzięciem decyzji prosimy o zwiedzenie Barrio "AGUILA BLANCA", Merlo (pociągi elektryczne z Pl. Once) — 103 domy, Dom Społeczny, Przedszkole etc. — budowa na ukończeniu.

Informacje: Cia. "A. B. C.", calle 25 de Mayo 362, p. 5 na lewo, Edificio "Uniantes"

3-ci dom od Av. Corrientes

w godzinach od 16 do 18.30, soboty od 10 do 12

MARIAN ARTEMSKI — DR. TADEUSZ KOZŁOWSKI

ROWNIEŻ NA SPŁATY MIESIĘCZNE LUB KWARTALNE:

parcele w MERLO

parcele i domy w MAR DEL PLATA

parcele w Yacanto de Calamuchita (CORDOBA)

Según plano confeccionado por el Ingeniero Civil Sr. Carlos E. T. de la Vega, Matrícula No 1.321, aprobado por la Dirección de Geodesia de la Provincia de Buenos Aires, bajo el No. 70-613-49 con fecha 29 de agosto de 1950.

wyciąć i przesłać

Cia. "A. B. C.", CALLE 25 DE MAYO 362, p. 5
CAPITAL FEDERAL

Proszę o przesłanie mi prospektu w sprawie kupna terenu w .....

.....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Polka MARY

Udziela lekcji i przyjmuje tłumaczenia w różnych językach.
Urzęduje od godziny 9 do 21
ULICA GANGALLO 1580 - Dep. 17

KULTURA I WIEDZA

Wieczór autorski J. Radzymińskiej

SŁOWO WSTĘPNE

"Poeta nie należy do siebie, należy do narodu, w którego języku pisze, jak kapłan należy do Boga, którego prawdę głosi". Dzisiejszy wieczór autorski Józefy Radzymińskiej jest niezaprzeczonym dowodem słuszności i prawdziwości cytowanego stwierdzenia Janusza Kowalewskiego.

Gdy obrosłe murawą mogiły "Orląt Lwowskich" z żywych wspomnień przekształcały się w pamiątki narodowe, gdy pierś wchłaniała powiew z rozmachem odbudowującej się Ojczyzny, gdy oczy budzącej się młodości jasno patrzyły w przyszłość, na łamach pism młodzieżowych 37 roku ukazują się pierwsze wzloty poetyckie Józefy Radzymińskiej.

Krwawa zawierucha wojenna, ogrom nieszczęścia, walącego się na kraj, zejście w podziemia w nieubłaganym zmaganiu z wrogiem gasi radosne błyski, niezaznanych lat młodzieńczych, chmurą pokrywa nienawykłe do cierpienia oczy, ciężarem odpowiedzialności z dnia na dzień formuje dojrzałość umysłu. Na tak specyficznym tle naszego pokolenia wyzwala się zaklęte w sercu słowo, by głosić nowy kierunek wiary poetyckiej, oparty na przejawach życia, ukształtowany głębokim cierpieniem i ofiarną walką.

Wśród grona młodych ludzi, wytyczających nową prawdę poezji, zgrupowanych przy społeczno-literackim piśmie "Dźwigary", jedną z naczelnych pozycji zajmuje Mieczysława (pseudonim konspiracyjny Radzymińskiej), wydając w ramach biblioteki konspiracyjnej "Sztuka i Naród" pierwszy zbiorek swych wierszy, zatytułowany "Krwawa rysa", którego, niestety, cały nakład spłonął podczas Powstania.

Poważny wkład pracy konspiracyjnej w organizacjach podziemnych, półroczne więzienia na Pawiaku, czynny udział w Powstaniu Warszawskim nadają poezji cechy autentyzmu, czyniąc ją krwią z krwi, kością z kości Polski Walczącej.

Niewola, gwałt jałtański, tułaczka na obczyźnie, podczas której wychodzi antologia poetów 2 Korpusu — "Przypływ" — zawierająca wybrane wiersze Radzymińskiej, odbijają się w jej twórczości niezabliźnioną raną tęsknoty za krajem, bólem zwątpienia w wartość człowieka i świata.

Malowane przez poetkę oryginalne obrazy kształtują się w spowiedź pokolenia, wyśpiewaną cichą melodią uczuć, tak jak cichym i ofiarnym był wkład Żołnierza Podziemia, tak jak bólem i tęsknotą drga serce tułacza.

Nić przewodnią Radzymińskiej - poetki zachowuje Radzymińska - pisarka, analizując w swych powieściach problemy psychologiczne pokolenia, rzuconego na zakręt historii Narodu. I tak:

"Przymierze z miastem" — drukowane w wyjątkach w Głosie Polskim — omawia Powstanie Warszawskie.

"Rdza" i "Świat bez poręczy" — z braku funduszy dotychczas nie wydane przez Światpol —to kapitalna charakterystyka specyficznego środowiska kobiet - jeńców wojennych.

"Spojrzenie na brzeg" — wyróżnione na konkursie literackim "Veritasu" — porusza tak znamienne zagadnienie P.K.P.R.

"Krzyże z obcego drzewa" — zajmują się wewnętrzną walką człowieka pomiędzy obowiązkiem a uczuciem.

Druga wyróżniona na konkursie literackim "Veritasu" powieść — "Noc cudzoziemska — odbiega coprawda od pokolenia, lecz również przedstawia rozdartą duszę Michała Ogińskiego — muzyka i polityka, który nie może się poświęcić żadnej z tych dwóch pasji całkowicie, rzucona na tło rozłamu orientacji narodowej między orły napoleońskie a ideę Czartoryskiego.

Głęboka treść powieści w oprawie harmonijnej formy i piękna słowa, kształtowanego pod niewątpliwym wpływem poezji, stwarza wążki dorobek w literaturze narodowej.

Potrzeba wypowiedzenia nurtujących myśli, ograniczona możliwościami wydawniczymi, przejawia się w rozlicznej formie drukowanych prac, jak nowela, reportaż, recenzja, proza poetycka, w większości polskich pism emigracyjnych z "Kultura" na czele.

Dlatego też z pełnym poparciem należy powitać inicjatywę Oficyny Poetów i Malarzy, ratującą pozycję poezji polskiej, wśród której, zapowiedziany na najbliższą przyszłość tomik wierszy "Dzika Perła" poetki naszego pokolenia, zajmie należne jej miejsce.

Słowa powyższe pochodzą ze wstępu J. Dittmara do "Wieczoru autorskiego" p. J. Radzymińskiej, który odbył się w "Klubie Polskim" dnia 9 bm. Słuchacze, którzy szczelnie wypełnili salkę Klubu, mieli rzadką sposobność oderwać się od szarej codzienności, by przenieść się w sugestywny świat przeżyć i uczuć autorki, która zadziwia zarówno bogactwem wewnętrznym swej poezji i prozy jak i różnorodnością formy i rozmiarami dorobku.

Najlepszą pochwałą dla autorki były chyba nie oklaski, lecz nadzwyczajne skupienie i widoczne wzruszenie sali w czasie odczytywania utworów.

Na specjalne podkreślenie zasługuje nadzwyczaj udane zastosowania ilustracji muzycznej (z płyt) do wiersza o Chopinie i urywka powieści o Ogińskim doskonale zgrane z recytacją samej autorki.

Autorka recytowała swe utwory naprzemian z p. Zbierzowską-Frydrychową, która wykazała specjalną umiejętność w wydobyciu z poezji Radzymińskiej akcentów dramatycznych.

Wieczór ten "Klub Polski" może zapisać do swego dorobku złotymi zgłoskami. (x)

Kwiat co począł się rozwijać...

Tragizm życia polega na tym, że śmierć spada jak jastrząb na upatrzoną ofiarę i wyrywa ją spośród otoczenia. A samo życia płynie dalej... ktoś tylko zwolni kroku, zatrzyma się, ktoś pochyli głowę, poduma... wspomni... I jedynie wśród najbliższych długo trwa pamięć serdeczna.

Niespełna trzy tygodnie temu usłyszeliśmy po raz pierwszy w Buenos Aires śliczny, czysty sopran Aliny Pawulskiej. Wystąpiła razem z Chórem im Fr. Szopena, koncertując w dniu 11 listopada b. r., w Berazategui na rzecz Domu Polskiego. Oczarowała publi c z n o ś ć swoim wdziękiem, urodą, młodością. Zachwyciła śpiewem. Żałowano, że będąc już 2 lata w Argentynie, teraz dopiero dała poznać polskiej kolonii swój piękny talent... wróżono Jej świetną przyszłość...

W "Głosie Polskim" z dnia 24 listopada ukazało się krótkie sprawozdanie z koncertu, a obok... klepsydra z powiadomieniem, że Alina Pawulska nie żyje... Zmarła dnia 28.XI. na skutek tragicznego wypadku.

Życie ś. p. Aliny Pawulskiej pełne było pracy i poświęcenia. Urodzona 26. II. 1925 r., szczęśliwe dzieciństwo spędziła w Polsce Niepodległej, po katastrofie wojennej w 1939 r., pełna patriotyzmu i chęci poświęcenia się dla Ojczyzny wstępuje w szeregi Armii Krajowej. Równocześnie kończy liceum konspiracyjne i uczęszcza do konserwatorium.

Na krótko przed Powstaniem Warszawskim zostaje aresztowana i przez 4 miesiące pozostaje w więzieniu, gdzie Gestapo nie szczędzi tortur, celem wymuszenia zeznań. Wykupiona przez organizację podziemną pracuje nadal. Wybuch Powstania zastaje Ją w oddziale "Dorota" na Żoliborzu, w charakterze wyszkolonej sanitariuszki.

Losy wszystkich Powstańców są znane: maksimum bohaterstwa, tragizm przegranej walki, ciężka niewola... Po zakończeniu wojny ś. p. Alina Pawulska przedostaje się do Włoch, gdzie pracuje w P. C. K. i dalej kształci swój głos. Tu po raz pierwszy występuje publicznie na akademiach i uroczystościach wojskowych, jako śpiewaczka i recytatorka. We Włoszech wychodzi zamąż i poprzez Anglię przybywa do Argentyny, gdzie ciężka praca zarobkowa, dom i dziecko nie pozwoliły Jej na szerszą działalność artystyczną. Kontynuuje jednak studia muzyczne, a jedyny Jej występ w Berazategui głęboko zapadł w pamięć słuchaczy. Nie danym już Jej było wzięcie udziału w projektowanych ,dalszych imprezach Towarzystwa Śpiewaczego.

Pozostawiła głęboki żal w sercach wszystkich, którzy Ją znali.

Gdy myślimy o tragicznej śmierci Aliny Pawulskiej, mimowoli przychodzą na myśl słowa Kasprowicza:

"...Kwiat co począł się rozwijać
Śmierć wyrwała bezlitosna,
Lecz ręce do Boga podniosły,
Aby w niebiańskich płonął ogrodach..."

Cześć Jej pamięci. Z. W. F.

Choroby żołądka, jelit, odbytnicy, wewnętrzne. Promienie X
Dr. Sanchez Aizcorbe
PARAGUAY 1365
T. E. 41-4207
Od godziny 10 do 12 i od 15 do 19

Wileki wybór
KART ŚWIĄTECZNYCH
Opłatek można dostać na miejscu, lub wysyłamy pocztą po otrzymaniu ofiary na Kościół.
Katalog księgarni nr. 2 na rok 1951 już ukazał się i wysyłamy na żądanie.
Najlepszym prezentem na Gwiazdkę — to książka!
SKŁADNICA KSIĄŻEK I POLSKIEJ PRASY POLSKIE W WIELKIM WYBORZE
Adres dla korespondencji i Giro Postal:
"LIBRERIA POLACA". Av. Leandro N. Alem 641 - BUENOS AIRES

CZESŁAW BEDNARCZYK)*

KOMINY

Na mojej ulicy
o zmierzchu
trójkami kłusują kominy na karych dachach,
którym zza obłoków
niebo kociookie
rzuca czerwone promienie.

*

Na cieniu rozścielonym
klon klęczy
z pacierzem szumu,
skwer odpiera napór murów,
rwą się drzewa szrapnelowym rozpryskiem wron,
a dzwon ton zakuwa w mosiężne pierścienie
miasto.

Na mojej ulicy
"mówi się po polsku"
w trzydziestej ósmej kamienicy.

*) Z Oficyny Poetów i Malarzy.

ANKIETA KULTURY

Paryska "Kultura" rozpisała ankietę, na jakie cele kulturalne powinne być obrócone fundusze Skarbu Narodowego. W numerze październikowym "Kultura podaje wynik tej ankiety, na którą wpłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi, w tym wiele — jak notuje "Kultura" — wyczerpujących opracowań, liczących po kilkanaście stron pisma maszynowego.

W następnym numerze "Informacji" podamy kilka charakterystyczniejszych wypowiedzi poszczególnych osób, dziś ograniczamy się tylko do podania uwag, jakimi odpowiedzi te zaopatrzyła sama "Kultura".

"Liczni nasi korespondenci bardzo wydatnie poszerzyli temat ankiety. Reprezentują oni pogląd, że polityka kulturalna jest tylko fragmentem ogólnej polskiej polityki. Spraw kultury nie można rozpatrywać w oderwaniu od reszty zagadnień emigracyjnych. Autorzy ci sądzą, nie bez racji — że likwidowanie obecnego "kryzysu" politycznego jest zasadniczym warunkiem upowszechnienia idei Skarbu Narodowego, a tym samym wydatnego zwiększenia wpływów...

Sumując wypowiedzi ankietowe trzeba powiedzieć, że wszyscy korespondenci zgodni są w przekonaniu, iż sprawa kultury polskiej na emigracji stanowić winna zagadnienie naczelne w hierarchii naszych zadań... Nutą zasadniczą dyskusji jest jednak sprawa "kryzysu zaufania". Wydaje się, że to jest "A" od którego wszystko należałoby zacząć. Niektórzy korespondenci wytknęli nawet redaktorowi "Kulutury", że w pytaniach ankietowych sprawa polityczna zagadnienia została pominięta. Mimo to wielu autorów sprawę tę porusza...

Na zakończenie pragniemy podkreślić jeszcze jeden moment. Żaden z naszych korespondentów nie mówi, jakie należałoby przedsięwziąć kroki, by zrealizować choćby tylko zasadnicze punkty programu kulturalnego popieranego przez większość. Co należałoby zrobić, by przekonać panów dysponujących Skarbem Narodowym, że warto finansować inne jeszcze imprezy kulturalne poza... Diariuszem Rady Narodowej.

Mamy na emigracji wolną, niezależną prasę. Prasa ta jest wyrazicielką wolnej — w sensie demokratycznym opinii. Przykładem choćby omawiana ankieta. Lecz cóż stąd? Opinia społeczna nie ma żadnego wpływu na nasz aparat "państwa na emigracji". Jakaż jest różnica między państwem z prewencyjną policyjną cenzurę, a państwem, gdzie istnieje wprawdzie wolność słowa, lecz nie istnieje demokratyczna droga przekształcenia opinii większości w aktywną politykę?

Jak długo taki stan rzeczy będzie trwał — rola wolnej polskiej prasy będzie tylko połowiczna, wolność słowa przywilejem bez politycznego znaczenia, demokratyczność "państwa na emigracji" frazesem". *(I. P.)*

KORZYSTNA LOKATA PIENIĘDZY
Przedsiębiorstwo budowlane przyjmie wspólnika z kapitałem $ 40.000.
Zgłoszenia listownie kierować do Red. "Głosu Polskiego" pod: Konstrukcja.

JERZY WOSZCZYNIN

MOST—25

Nowela techniczna

(7)

Dębski zbiegł po stożku nasypowym i znalazł się nawprost smukłych filarów. Światło nieba zamknięte w pięciu czarnych ramach budowli raziło jego oczy. W cieniu ostatniego przyczółka dostrzegł inżyniera na świeżo wzniesionym rusztowaniu, który ustawiał jakiś przyrząd pod samym stropem mostu. Był to prymityw zmajstrowany w domu, podobny do lewarka samochodowego z dodatkiem półkulistej tarczy z podziałką, i długiej, ruchomej wskazówki.

—Dobrze, że pan przyszedł — odezwał się, nie odrywając oczu od przyrządu. — Musimy zanotować ruch tej strzałki w chwili przejścia maszyny przez belkę. Diabli nadali taką lichotę. Może w każdej chwili zawieść, — mruknął dokręcając jakąś śrubkę ostrzem scyzoryka. — Wypisałem aparat do mierzenia ugięcia przęseł i naturalnie nie nadszedł do ostatniej chwili; a próby nie można odłożyć ze względu na buldozer. Proszę teraz wziąć moją lornetkę i stanąć — o, tam! Za przyczółkiem będzie pan bezpieczny. Proszę nastawić szkła i dobrze uważać na odchylenie tej wskazówki od zera. Jeśli most wytrzyma, strzałka ugięcia nie przekroczy ośmiu milimetrów, ale koniec tej dźwigni zatoczy łuk dziesięciokrotnie większy. Przydałaby się zapadka. Nie mogłem jednak sam skonstruować jej na poczekaniu.

—Dobrze. Będę uważał. A pan, inżynierze?

—Ja robię to samo zbliska, gołym okiem.

—Jakto... pod mostem?!

—No, tu.

—A jeżeli most się zawali?...

—To trudno, — uśmiechnął się. — Sam go projektowałem, sam odpowiadam za wykonanie... poniosę teraz konsekwencje. Zresztą — dodał niefrasobliwie — niewielkie bohaterstwo. Najwyżej dostanę jakimś okruchem po łbie. Reszta zawiśnie na zbrojeniu. No niech pan im krzyknie, żeby ruszali.

A widząc, że jego towarzysz zamierza protestować, huknął całą piersią:

—Lis-too! Adelante!

Wtedy, po raz pierwszy Dębski zapragnął całym sercem, aby most wytrzymał i nie zapadł się na głowę tego człowieka.

Buldozer, pykający dotąd swoim Dieslem, zawył nagle. Rozległ się zgrzyt gąsienic i głuche dudnienie pierwszego przęsła mostu. Sprężyste masy żelazobetonu powtórzyły ten dźwięk, jak megafon. Zadrżały wszystkie filary. Płyty jezdni zaczęły brzęczeć coraz głośniej, jak szyby Pulmana, zwielokrotniając każdy zgrzyt żelastwa. Cały most trząsł się, wibrował, huczał, jakby protestując przeciw nadmiernemu wysiłkowi dla jego młodych i niekorzepłych jeszcze kamiennych mięśni i stalowych nerwów.

Inżynier stał nieruchomy jak posąg na wystającej poprzeczce kozła, z twarzą wzniesioną do góry. Sądzić by można, że nic go w tej chwili nie obchodziło poza niespokojnym drżeniem czarnej, blaszanej wskazówki. Dębski, przytulony do skrzydła przyczółka, z uniesionymi w górę szkłami, nie patrzył jeszcze w nakazanym kierunku. Śledził w tej chwili lewe ramię dźwigni buldozora, podciągnięte wysoko i jedynie widoczne ponad krawędzią jezdni. Odcinało się ostro od tła jasnych obłoków i sunęło powoli, nieubłaganie, chowając się stopniowo. Coraz bliżej, bliżej, bliżej... Już jest na środkowym przęśle. Już mija filar. Już — na sąsiednim...

Łoskot pod mostem wzmógł się. Zdawało się, że cała konstrukcja nie wytrzyma tego drżenia i rozsypie się w gruzy w jednej chwili, grzebiąc ich obu pod sobą. Ramię dźwigni znikło za krawędzią. Buldozer wszedł na ostatnie przęsło. Rozległ się trzask kruszonego gąsienicami żwiru na jezdni, chrzęst piasku. A potem, jak wystrzał armatni — uderzenie gąsienic o belkę i przeraźliwy zgrzyt naprężających się łańcuchów.

Dębski, pomimo tego hałasu, słyszał jak mu bije krew w skroniach. Nie mógł pohamować drżenia rąk, gdy przycisnął do oczu lornetkę. Biała tarcza przyrządu zamigotała w szkłach tuż przed jego twarzą. Wskazówka tańczyła histerycznie, odchylając się coraz dalej. 4 kreski... 5, 6. Ósma — była czerwona i grubsza. Nagle wskazówka skoczyła do góry i opadła na dół bezwładnie.

—Psia krew! — ryknął inżynier z pasją. — Oderwała się wskutek wstrząsów.

Tymczasem blachy gąsienic klapały nad głową. Czuło się je, jakby sunęły po czaszce i przygniatały móg... Naraz umilkły zgrzyty. Jazgot motoru zelżał. Buldozer zawisł na belce i przeważał się na drugą stronę. W tej chwili most jakby westchnął. Coś zaszemrało u góry. Grudki wyprawy opadły niby deszcz od pułapu pod nogi stojących. I znów klapnęły gąsienice, znów ryknął Diesel i zatrzeszczał żwir pod blachami. Buldozer zjeżdżał z ostatniego przęsła na świeży nasyp rampy. Zrobiło się cicho. A most stał. *(C. d. n.)*

SPŁACAMY DOM

Dalsza lista "Budowniczych Domu Polskiego"

ZESTAWIENIE Nr. 38

1. Szwelcer Edward $ 100.—
2. Stelarczyk Józef 50.—
3. Dębski Franciszek 200.—
4. Domański Mieczysław 50.—
5. Kowalenko Grzegorz 30.—
6. Gwoździowie F. 50.—
7. Zaleski Pawełek Rysio (6 dni) 100.—
8. Pacela Ludwik 50.—
9. Szaranawki Paweł 50.—
10. Zapolski Edward 30.—
11. Towarzystwo Polskie w Llavallol (dochód z Obchodu Listopad.) 250.—
12. Horodniczy Wincenty 20.—
13. Kabaczyński Piotr 20.—
14. Łazarski Józef 30.—
15. Cybat Jan 5.—
16. Charzewski Jan 10.—
17. Dymiec Eugeniusz 10.—
18. Baltro Jan 10.—
19. Lukaszewicz Alfons 5.—
20. Szczeżak Władysław 100.—
21. Dąbrowscy Eleonora i Feliks 50.—
22. Tomaszewscy Hanka i Marian 100.—
23. Sawczuk Hanka i Włodzimierz 100.—
24. Sokalski ks. Zbigniew 30.—
25. Wańkowska Janina i Maria 10.—
26. Zachowska Weronika 5.—
27. Piotrowicz Bolesław 20.—
28. Żwerel-Żurowski Edward 50.—
29. Słowiańkowska Mirosława 100.—
30. Karczyński Jan 100.—
31. Rozański Roman 50.—
32. Orzechowski Jan 20.—
33. Bober Jan 100.—
34. Michałowski Konstanty 100.—
35. Bogusławlewicz Marian 50.—
36. Dębowski Piotr 20.—
37. Malotta Zdzisław 20.—
38. Ruszaj Jan 10.—
39. Kosmal Kazimierz 20.—
40. Mierzejewski Józef 10.—
41. Jerzerski Zygmunt 50.—
42. Walaszek Ludwik 100.—
43. Kamińscy M. S. i R. 50.—
44. Śmietanka Józefa 15.—
45. Sapalski Tadeusz 200.—
46. Tylka Tadeusz 50.—
47. Kaczanowicz Hubert 10.—
48. Hebel Józefa 50.—
49. Dziedzicki Antoni Mikołaj 20.—
50. Jankiewicz Wiktor 10.—
51. Hipnarowicz Józef 20.—
52. Załoga Bronisław 50.—
53. Załoga Wiera 10.—
54. Ortega Robert 10.—
55. Derebajło Feliks 50.—
56. Gelstein Józef 20.—
57. Dowbór Muśnicki Konstanty 1.000.—
58. K. B. 50.—
59. Kopyłow Andrzej 100.—
60. Stowarzyszenie Inż. i Tech. i Rodzina Techniczna (dochód z zabawy) 1.600.—
61. G. P. 150.—
62. Góralik ks. Aleksander 100.—
63. Cichowski Jan 50.—
64. Sydorowie Krystyna i Stanisław 50.—
65. Schmidt Leonard 100.—
66. Łaszyńscy Wacław i Maria 50.—
67. Slatyński Emil 100.—
68. Żołyński Adolf 100.—
69. Szykarnelowie H. i W. 100.—
70. Woźniak Henryk 50.—
71. Wojewódzki Andrzej 50.—
72. Różycki Władysław 100.—

ZWIĄZEK B. ŻOŁN. S.B.S.K.

73. Ołowieccy Wanda i Stanisław 500.—
74. N. N. 10.—
75. Procki Jan 20.—
76. Kobylarz Tadeusz 20.—
77. Kwaśnik Leon 20.—
78. Skraga Wincenty 20.—
79. Szatniak Tadeusz 20.—
80. Kobylański Jan 10.—

INNI DALSZE WPŁATY:

81. Szumielewicz Józef 50.—
82. Tozza Zdzisław Marian 50.—
83. Zięba Władysław 50.—
84. Zylińska Jadwiga 100.—
85. Szostak Bronisław 50.—
86. Wołczyk Roman 40.—
87. Iwańczuk Kazimierz i Władysław 50.—
88. Iwańczuk Aleksander (3 lata) z 10.—
89. Lalewicz I. 100.—
90. Konopka Czesław 20.—
91. Pietrzykowski Kazimierz 50.—
92. Smysłowska Eugenia 200.—
93. Czapski Stanisław 20.—
94. Faustin Krystyna 20.—
95. Weyman Walery 50.—
96. Migalewicz Tadeusz 10.—
97. Bielat Michał 100.—

TOWARZYSTWO POLSKIE IM. T. KOŚCIUSZKI

98. Kościuk Stanisław 100.—
99. Galiński Wiesław 25.—
100. Zając Jan 20.—
101. Dauszkiewicz Józef 10.—
102. Szemruk Jan 20.—
103. Bielicki Kazimierz 20.—
104. Szymański Józef 10.—
105. Kijak Jan 10.—

INNI DALSZE WPŁATY:

106. Jurczyszyn Józef 20.—
107. Pasek Bronisław 50.—
108. Węgliński Franciszek 20.—
109. Pawlaczuk Piotr 200.—
110. Urbaniak Józef 10.—
111. Urbaniak Mieczysław 10.—
112. Burwiel Jan 30.—
113. Witek Wacław 15.—

KRĄG STARSZOHARCERSKI "WĘDROWNE ZNICZE"

114. Wyszkowski Paweł 100.—
115. Gogolewski Wawrzyniec 10.—
116. E. P. 30.—
117. Zaniewski Bronisław 30.—
118. Bazarewski Zofia 10.—
119. Butler Alina i Konstanty 40.—
120. Giedroyć H. J. (ku pamięci śp.A. Magnuszewskiego 30.—
121. Juszyńska A. 10.—
122. A. B. 15.—
123. Kryk Karol 10.—
124. Plusko Stefan 50.—

INNI DALSZE WPŁATY:

125. Szykuła Bolesław 5.—
126. Sagadyn Jan 10.—
127. Modranka Longin 5.—
128. Szast Franciszek 5.—
129. Łochocki K. 10.—
130. N. N. 5.—
131. Żyszińscy Barbara i Wojciech 30.—
132. Odyniec O. 5.—
133. Kostamarow K. "Slavia" 50.—

ZWIĄZEK KOBIET POLSKICH:

134. Chaber Franciszek 25.—
135. Robowicz Jan 10.—
136. Kosiński Jan 20.—

INNI DALSZE WPŁATY:

137. Legeżyński M. 30.—
138. Survn J. i R. 25.—
139. Wolny R. i J. 50.—
140. Kosztnik Franciszek 250.—
141. Kosztnik Edward 250.—
142. Okinczyc Wiktor 50.—
143. Morez Michał 60.—
144. W. J. Ł. 100.—
145. Towarzystwo Polskie im. Kościuszki 500.—
146. Zalewski Michał 10.—
147. Maciejewski Tadeusz 50.—
148. Ross Irma i F. 30.—
149. Dec Stanisław 30.—

Z LISTY P. SAK JULIANA:

150. Gudalewscy S. J. 50.—
151. Soborowie D. S. 50.—
152. Całecki Marek 20.—
153. Pławski Artur 10.—
154. Plos Józef 30.—
155. Kozłowski Mikołaj 20.—
156. Olszewski Michał 15.—
157. Handel Zygmunt 50.—
158. Kopiecki Henryk 30.—
159. Niemczek Franciszek 10.—
160. Czarlicki Józef 50.—
161. Koniecki Ryszard 20.—

INNI DALSZE WPŁATY:

162. Góral Antoni 15.—
163. Petas Jan 50.—

Z LISTY P. GWOZDEK (Berezategui)

164. Worek Franciszek 10.—
165. Cwikła Anatol 20.—
166. Karpiński Wilhelm 5.—
167. Plawecki Stanisław 50.—
168. Walkowiak Czesław 50.—
169. L. S. 10.—
170. Lelonek Rudolf 20.—
171. Lorena Stanisław 20.—
172. Kozłowski C. 20.—
173. Filipik Władysław 10.—
174. Szumski Eugeniusz 10.—
175. Kaczmarski Stanisław 50.—
176. Łapiński Bolesław 10.—
177. Słostowski Tadeusz

Z LISTY P. CIAWŁOWSKI:

178. Kozak Stanisław 30.—
179. Wilkoję Kazimierz 30.—
180. Ordyński Józef 100.—
181. Sochacki Jan 20.—
182. W. M. 20.—
183. Zarembiuk Andrzej 20.—
184. Babicz Wiktor 50.—
185. Smigin Stanisław 20.—
186. Kuszałowicz Ludwik 50.—
187. Bochota Ludwik 10.—
188. Sypniewski Zbigniew 50.—
189. Barszcz Bolesław 20.—
190. Kondracki Jerzy 10.—
191. Kuźniecow Aleksander 20.—
192. Abrikosow Siemen 20.—
193. Czarnecki Franciszek 30.—
194. Jeliński Teresa i Lucjan 30.—
195. Adamski Hieronim 50.—
196. Sołtys Mieczysław 10.—

INNI DALSZE WPŁATY

197. Krawczonkowie E. W. 50.—
198. Brzezan Marian 20.—
199. Pociecha Krysia i Basia 150.—

PO RAZ DRUGI:

200. Radziszowski Władysław 10.—
201. Jeltncker Maria i Edward 400.—
202. Turek Wojciech 10.—
203. Missala Jerzy 100.—
204. Twardy Jan 100.—
205. Arciszewski Mirosław 300.—
206. Komanski Józef 150.—
207. S. D. 50.—
208. Barski Marian 20.—
209. Chruścicki Jan 10.—
210. Wiechecki Ludwik 100.—
211. Parczewscy M. i T. 100.—
212. Kaczkowski Edward 240.—
213. Gawłowicz Tadeusz 10.—
214. Wacławski Walerian 50.—

Z OSTATNIEJ CHWILI: nadesłane z MEKSYKU —

215. Skoryna Jerzy 15.—

$ 14.000.—
Stan poprzedni „ 248.327.45
Stan na dzień dzisiejszy $ 262.327.45

Delegat Koła A. K. na Meksyk — Pan Jerzy Skoryna-Lipski przesyłając specjalnym czekiem kwotę 15 pesos pisze nam: "Widząc rozmach w pracy i pozytywne jej wyniki, nie chcę pozostać w tyle i symbolicznie składam te drobną kwotę na budowę DOMU POLSKIEGO." Kończy, przesyłając życzenia dla całej kolonii polskiej w Argentynie.

SPROSTOWANIA

W nr. 2229 zaznaczono, że p. Brzostowski Władysław wpłacił 20 pesos po raz trzeci. Winno być "po raz piąty".

W nr. 2229 poz. 276 — wino być Łubiński Jurek (12 lat) i Kawecki Andrzej (11 lat) — 20 pesos.

Zarząd Związku Polaków ogłasza, że w najbliższej przyszłości będzie poszukiwał **bezdzietnego małżeństwa**, któreby zamieszkawszy w przeznaczonym na to pokoju w Domu Polskim — sprzątałoby Dom i pełniłoby obowiązki stróżowania.

Osoby zainteresowane muszą kierowa swoje zgłoszenie, z podaniem adresu, życiorysu i kwalifikacyj, drogą listowną na rece Prezesa Związku. Adres: Leandro N. Alem 641 Capital. Zaznacza się, że potrzebne są do pracy DWIE osoby.

W związku z projektowanym wydzierżawieniem restauracji i kawiarni w Domu Polskim, Zarząd Związku Polaków prosi osoby, interesujące się takim wydzierżawieniem, o podanie drogą listowną swoich kwalifikacyj (z życiorysem). Adresować należy na rece Prezesa Związku, Av. Leandro Alem 641 Capital. Szczegóły będą następnie omawiane ustnie.

BALANCE DE CAJA

de la Comisión Central de la Colectividad Polaca de Misiones

Colecta de Fondos según Listas:

ENTRADAS

	$ 11.775.30
Colecta p/Recepción Mons. J. Gawlina	672.—
Déficit	168.25
	$ 12.615.55

SALIDAS

Gastos	$ 11.085.35
Gastos originados por Recepción de Mons. J. Gawlina	1.530.20
	$ 12.615.55

El déficit hallado de $ 168.25 min. ha sido totalmente cubierto por los integrantes de la Comisión Central.

MOJA "CEGIEŁKA" DO DOMU POLSKIEGO

Imię i nazwisko .....
Adres .....
Suma zadeklarowana .....
Jak ją wpłacam .....
Data ..... Podpis .....

Z problemów Misiones

(UWAGI W ZWIĄZKU Z WIZYTĄ KSIĘDZA BISKUPA GAWLINY)

Skrawek dawniejszej misji jezuickiej w Argentynie, Misiones, czerwoną, gorzystą ziemię, porośniętą trzydziestoma gatunkami drzew, dochodzących do 40 i 50 met., zrosiły łzy, pot i krew polskich emigrantów - pionierów, przybyłych ze wschodnich kresów lub z Brazylii przed 12, 20 lub 52-oma laty.

Ofiarna misyjna praca Księdza Mariańskiego, Zakrzewskiego i wielu innych werbistów Polaków ugruntowała i spotęgowała religijno - moralnego i polskiego ducha wśród tych kresowiaków i ich dzieci i wnuków. Choć wszystkie trzy pokolenia mówią dotąd w domu przeważnie po ukraińsku lub specyficznym narzeczem polsko - ukraińskim, jednak w 13-tu kaplicach i w 5-ciu pięknych, murowanych kościołach śpiewają godzinki, nieszpory i przeróżne pieśni czystą polszczyzną i spowiadają się w 90% po polsku. Te 10.000 Polaków, czy polskiego pochodzenia argentyńskich obywateli wydało 22 księży i 30 zakonnic. Liczne koła różańcowe w Apostoles i Azara i w innych najstarszych polskich koloniach nie tylko gruntowały ducha pobożności pośród starych kolonistów, przybyłych z Polski i Brazylii, ale i wśród ich dzieci, utrzymując ze składek kilka polskich szkół, w których dodatkowo uczono religii, historii, geografii i polskiego. Niestety kilkuletnia praca przedwojennych i powojennych instruktorów doprowadziły do walki ze szkołami polskimi i do ogólnego zanikania polskości.

Jeżeli się nie przełamie przeróżnych trudności, jeżeli się nie zasili należycie pracy Księdza Widery, Zimnego i kilku innych, — werbistów poświęcających się głównie pracy wśród miejscowej ludności, jeżeli nie będzie walki z potężniejącą propagandą sekciarską, to w niedalekiej przyszłości sprawdzi się przepowiednia Ks. Mariańskiego, że polskość w Misiones zostanie pogrzebana. Dwu i trzydniowe rekolekcje, przygotowujące i kontynuujące w ciągu 40 dni urzędowa, trzydniowa wizytacje J. E. Ks. Biskupa Gawliny, sumienne, obiektywne badanie tych skomplikowanych problemów, upoważnia mnie w pewnym stopniu do podtrzymywania powszechnego zdania prawdziwych, bolejących polaków w Misiones, że w czwartym lub w piątym pokoleniu zaniknie do reszty polskość W miastach trudno mi było znaleźć młodzież, mówiącą możliwie po polsku. Niema żadnych towarzystw polskich, za wyjątkiem bardzo sprawnie działającego komitetu, zajmującego się złotym jubileuszem pionierskiej, wysoce kulturalnej pracy polskich kolonistów w dziewiczych puszczach i w południowej, pustynnej części misioneńskiej.. Nowy komitet przyjęcia J. E. Ks. Biskupa Gawliny działał również bardzo sprawnie i przy skromnej mej pomocy, pod dyrektywą P. Wład. Paska, przygotował piękną akademię w Posadas. Świadczy to, że siły są, potrzebna jest tylko organizacja i jaka taka przynajmniej pomoc kapłanów Polaków. Akademie były w 4 koloniach.

Jeżeli w Polsce jest tak silnie związana polskość z katolicyzmem i odwrotnie, to tymbardziej w Misiones, gdzie już wykończono polskie szkoły, gdzie niema polskich towarzystw, gdzie kościół może być obecnie jedyną ostoją polskości.

Daleko myślące duchowne i świeckie władze miejscowe, znając wielkie przywiązanie Polaków do ziemi, z takim trudem przygotowanej w puszczy i w pustyni misioneńskiej, nie lękają się tego, by kiedyś obywatele argentyńscy polskiego pochodzenia, mieli rzucić swą przybraną Ojczyznę i wrócić do Ojczyzny swych dziadów. W czasie oficjalnej wizyty w pałacu P. Gubernatora i czasie przyjęcia, w którym brały udział najwyższe władze argentyńskie w Posadas słyszało się same pochwalne superlatywy pod adresem Polaków i argentyńczyków polskiego pochodzenia. Władzom wiadomo, że ci obywatele, mówiący polskim językiem są bardziej inteligentnymi i mają dostęp do źródła tak wysokiej kultury i bohaterstwa, jakim może się poszczycić Polska, stojąca w dziejach na straży kultury chrześcijańskiej, walcząca za naszą i waszą wolność.

Doceniając wielkie znaczenie oficjalnej wizytacji Duchownego Protektora rozproszonych Polaków po całym świecie i po całej Argentynie, świeckie władze w Misiones okazywały jaknajdalej idącą życzliwość i pomoc, poczytując sobie za zaszczyt możność rozmowy i towarzystwa z tak wysokim Dostojnikiem kościelnym, mianowanym przez Piusa XII wizytatorem i Protektorem blisko ośmiu milionów Polaków, rozproszonych po całym świecie. W ciągu 3 dni wizytował Ks. Biskup Posadas, Kazimierzów, Józefów, Azara i Apostoles, przebywając 70 80 i 110 klm. samochodami i awionetką, przemawiając 3 i 4 razy dziennie po Mszy św. i po nabożeństwach i po przyjęciach, poruszając zawsze w mistrzowski, skargowski sposób religijne i patriotyczne uczucia. żałując b., że z powodu niemożności lotu nie mógł odwiedzić najmłodszej emigracji na Wandą i na Lanusse.

X. Burzak, T. J.

WIELKI PRZYJACIEL POLAKÓW GOŚCIEM TOW. POLSKIEGO W DOCK SUD

Dnia 3-go b. m. w sali Towarzystwa Polskiego w Dock Sud w godzi. poranny Zarząd Towarzystwa urządził przyjęcie na cześć członka-opiekuna Towarzystwa p. Edwarda Hektora Olmos, posła do parlamentu prowincjonalnego Buenos Aires na dowód wdzięczności za Jego starania i pomoc dotychczas Towarzystwu okazaną.

Przyjęcie odbyło się w dość skromnym kółku zebranych, ponieważ poza posłem i jego najbliższymi przyjaciółmi, — z powodu ulewnego deszczu — nawet nie wszyscy członkowie byli obecni. Przybyli jednak nasz członek honorowy a jednocześnie dziś Dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Moron — pan Stanisław Pyzik z małżonką, oraz drugi członek honorowy — pan Jan Mrozek.

Gościa powitał p. J. Latocha, który wyrażał mu wdzięczność za dotychczas okazaną pomoc i opiekę, prosząc jednocześnie i o dalsze zaopiekowanie się Towarzystwem, szczególnie, gdy Towarzystwo zacznie budować nową siedzibę murowaną. Prezes objaśnił zebranych, że wraz z Zarządem zwrócił się do p. Olmos z prośbą o poparcie w otrzymaniu pożyczki od Władz kompetentnych za niskim oprocentowaniem. P. Olmos przyszedł Towarzystwu z pomocą i już poczynił kroki, gdzie należało. Kończąc swe powitalne słowa, prezes wręczył członkowi-opiekunowi pięknie wykonany przez p. J. Rudzińskiego pamiątkowy złoty żeton.

Następnie zabrał głos p. Olmos i powiedział mniej więcej, co następuje: "Aczkolwiek zdarzało mi się bardzo często stykać z przedstawicielami różnych narodowości w Argentynie mało jednak znałem Polaków, a jeszcze mniej mogłem ocenić ich charakter i postępowanie. Dopiero przed paru laty, gdy zacząłem nawiedzać to Towarzystwo, zacząłem powoli poznawać ich dobre strony i przez to samo inaczej cenić Was — Polacy, pomimo, że jako argentyńczyk, dla wszystkich bez różnicy obywateli obcokrajowców mam należny im szacunek. Poznałem Was jako element uczciwy i pracowity a zarazem lojalny w swych przekonaniach i pracy dla Argentyny, a co najważniejsza, to to, że nie obawiacie się podkreślać swego polskiego pochodzenia i prawie że z nabożeństwem mówicie o swej Ojczyźnie, co Wam bynajmniej nie przeszkadza być pożytecznym dla Ojczyzny mojej. To też chętnie z Wami przebywam na Waszych uroczystościach, a gdy zaprosiliście mnie do współpracy, uważałem to sobie za honor i dla tego z zadowoleniem przyjąłem od Was tytuł "członka-opiekuna" i jako taki, uważam sobie za obowiązek "opiekę" moją nad Waszą Organizacją (która dziś jest również moją). Dla tego też w roku ubiegłem starałem się, aby Towarzystwu zostało udzielone subsydjum, a teraz staram się o otrzymanie pożyczki dla Towarzystwa na jego rozbudowę, które to starania — mogę Was zapewnić — są na jaknajlepszej drodze. Ma się rozumieć, że i społeczeństwo polskie z pewnością poprze tą akcję aby, gdy stanie nowy Dom Towarzystwa, był on nietylko dowodem pomocy Argentyńczyków, ale i przykładem wysiłku polskiego emigranta na naszej ziemi."

Następnie krótkie i okolicznościowe przemówienia wygłosili p.p. Pyzik i Czyżewski, a pan Jan Mrozek od siebie podarował panu Olmosowi piękny medalion ścienny — płaskorzeźbę, wyobrażającą popiersie Generała San Martina odlaną w aluminium.

Po przemówieniach i przy dźwiękach polskich i argentyńskich utworów ludowych nagrywanych na "radio-victroli", rozpoczęto biesiadę szklaneczką "vermutu" a popartą zwyczajem kreolskim "asadem".

Przebieg uroczystości był pięknym przykładem jak można sobie zdobyć przyjaźń i szacunek wśród miejscowego społeczeństwa i przyczynić się do urobienia dobrej opinii nie tylko o Towarzystwie, ale i wszystkich Polakach, czego nam najbardziej może dzisiaj potrzeba.

Obecny.

KOOPERATYWA BUDOWLANA
"MERCURY"
S. R. L.
Buduje: DOMY MIESZKALNE, FABRYKI, DROGI, MOSTY, KANAŁY i t. p.
Sporządza plany i uzyskuje ich zatwierdzenie.
ZAŁATWIA POŻYCZKI HIPOTECZNE
PORADY I KOSZTORYSY
ul. Balcarce 621, p. I, tel. 33-4575
Codziennie prócz niedziel i świąt w godz. od 9 do 17, w soboty od 9 do 12
W sprawach BARRIO MERCURY tylko we wtorki od 17—20

Z życia Towarzystw

Walne Zebranie Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich Członków, że w dniu 17 grudnia 1950 o godz. 15.00 w pierwszym terminie, a o godz. 15.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Związku Polaków, Avenida Leandro N. Alem 641, Buenos Aires, Roczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydium zebrania. 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3. Dyskusje nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium. 4. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Wolne wnioski. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Towarzystwo Polskie im. B. Głowackiego

Do Rodziców, posiadających dzieci w wieku szkolnym

Zarząd Tow. Polskiego im. B. Głowackiego podaje do wiadomości Rodaków, zamieszkałych w dzielnicach: Valentin Alsina, Villa Diamante, Villa Jardin i wszystkich innych pobliskich okolicach, którzy posiadają dzieci w wieku szkolnym, iż przyjmuje się zapisy na kurs języka polskiego podczas wakacji. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 9 rano do 9 wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Curupayti 2883, Valentin Alsina. **Zarząd**

Związek b. Wojskowych i O. O. — Koło A. K.

Zapraszamy na "Świąteczny Krupnik" dla członków Koła A. K. i ich rodzin, który odbędzie się dnia 30 grudnia br. w lokalu Związku o godz. 19. Koszt uczestnictwa $ 5.—. Wpłaty przyjmuje koleżanka Makowska (Av. Alem 641) oraz Sekretariat Związku do dnia 29 bm.

Związek Polski w Quilmes

Tradycyjna Wieczerza Wigilijna

Związek urządza w tym roku dla członków i sympatyków Tradycyjną Wieczerzę Wigilijną w dniu 24 grudnia br. o godz. 20, w lokalu związkowym. Koszt zależny od ilości zgłoszeń. Przewiduje się wszystkie tradycyjne polskie potrawy wigilijne oraz skromny podarunek gwiazdkowy dla każdego z uczestników. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat w swym lokalu przy ul. 1 de Mayo 310, Quilmes, osobiście lub listownie, najpóźniej do 15 grudnia br. **Zarząd**

Wycieczka do Tigre Klubu Polskiego

Zarząd Klubu Polskiego zawiadamia niniejszym, iż w niedzielę, 17 grudnia, w dziesiątą rocznicę powstania Klubu, odbędzie się zbiorowa wycieczka do Tigre, na wyspę Tuna, do willi dra. Kaz. Rechniewskiego, który łaskawie zaofiarował ją do dyspozycji Klubu. Wyjazd z Buenos Aires nastąpi w niedzielę 17 grudnia o godz. 8 rano, z dworca Presidente Perón; przyjazd do Tigre via Olivos o godzinie 8.45 rano; odjazd motorówką z "desembarcadero" w Tigre (obok stacji kolejowej) na wyspę Tuna punktualnie o godz. 9 rano.

Wieczerza Wigilijna w "Ognisku Polskim"

Tradycyjnym zwyczajem urządza Stowarzyszenie "Ognisko Polskie" w dniu 24 grudnia b. r. o godzinie 21 wieczerzę wigilijną. Rodacy chcący wziąć udział mogą zapisywać się u gospodarza do dnia 21. grudnia 1950 r. gdzie udzieli się bliższych informacji. **Zarząd**

Zebranie Rodzicielskie w Ognisku Polskim

Zarząd Stow. Ogniska Polskiego mając zamiar rozpocząć kurs języka polskiego i historii dla dzieci, zaprasza członków Ogniska Polskiego, mających dzieci w wieku szkolnym, na Zebranie Rodzicielskie w sali własnej przy ul. Gorriti 3972, które odbędzie się dnia 16 grudnia 1950 r. o godz. 19 w celu omówienia formalności związanych z rozpoczęciem niniejszego kursu. **Zarząd**

Opłatki i Jasełka w Berisso

W niedzielę dnia 24 grudnia o godz. 20 w naszym salonie przy ulicy Napoles 4222 odbędzie się wspólny Opłatek, po którym zostaną odegrane JASEŁKA w 3 aktach przez naszą młodzież i uczniów Kursu Języka Polskiego. Po Jasełkach zabawa towarzyska. Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp bezpłatny.

Spotkanie Nowego Roku

Zarząd Tow. Polskiego w Berisso zaprasza wszystkich Polaków na wesołe spotkanie Nowego Roku, które odbędzie się w naszym salonie w dniu 31 grudnia. Początek o godzinie 21. Wstęp bezpłatny.

Komunikaty Polskiej Macierzy Szkolnej

Kolonie letnie

Rodzice, którzy chcą wysłać dzieci na kolonie letnie, mogą zasięgnąć informacji w lokalu Związku Polaków, Av. Leandro Alem 641 u p. Płoskiej w godzinach od 17 do 17 w dniach 15, 16, 21 i 22 grudnia. Zapisy przyjmuje się w Księgarni Polskiej u p. Dąbrowskiego wraz z wpłatą 50 pesos a conto.

P o d z i ę k o w a n i e

Zarząd Sekcji Kulturalnej PMS przy Związku Polaków w Argentynie, składa podziękowanie firmie "LA LOMA" za pozwolenie urządzenia kolonii letnich dla dzieci polskich w miejscowości "La Loma". Specjalnie dziękuje Głównemu Dyr. p. Norberto AZEIZA za tak przychylne ustosunkowanie się do naszych dzieci.

Związek S. B. S. K.

Koledzy Tobruczczycy! Dnia 15-go grudnia przypada 9-ta rocznica bitwy pod Gazala. Program uczczenia poległych w walkach na pustyni libijskiej oraz rocznicy jest następujący:

a) Msza św. za poległych, dnia 17-go XII (niedziela) o godz. 11.30, w kościele polskim, calle Cabildo 1333, Capital. Dojazd: z Plaza Once — kolektyw 68; z Plaza Italia — wszelkie środki lokomocji idące do Olivos.

b) Po nabożeństwie, bezpośrednio, zebranie koleżeńskie przy c. Obligado 2042 (6 kwadr od nowego polskiego kościoła). **Zarząd**

Łańcuch zaproszeń

Wszystkich kolegów dotychczas niezarejestrowanych zapraszamy gorąco dla powiększenia naszej "Braci Tobruckiej" i ogaszamy pierwszy koleżeński łańcuch zaproczeń:

Kol. Maleszewski zaprasza na członka kol. Hankiewicza; Kol. Liptak — kpt. J. Wolańskiego; Kol. Babiarz — następujących kolegów: L. Bzdyla, S. Gąsiorowskiego, L. Grudnia, S. Filipowicza, W. Wyderkę, A. Wajasa, S. Szczepanka; Kol. Pietrzykowski — kol.: B. Pakszwera, B. Pucułkę, Grzybowskiego i J. Rabę.

Oczekujemy Panów na następnym Zebraniu.

Wielka Majówka Towarzystwa Polskiego w Dock Sud

Zarząd Tow. Polskiego w Dock Sud zawiadamia rodziny polskie i młodzież z Dock Sudu, Avellaneda, Valentin Alsina i okolicy, że dnia 17 grudnia rb. w ogrodzie "El Ombu" w Quilmes (dwie kwadry od rambli wzdłuż wybrzeża) urządza wielki pik-nik familijny, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków z rodzinami. Program pod zarządem Koła Młodzieży przy Tow. Polskim w Dock Sud. Tańce przy dźwiękach najnowocześniejszych płyt gramofonowych polskich i argentyńskich. Program: godz. 7: Rozpoczęcie koncertu płytami polskimi; godz. 8: Poczta bez znaczków; godz. 10: Wyścigi w workach (carrera de embolsados); godz. 11.30: Obiad i wypoczynek; godz. 142 Wyścigi z jajkiem; godz. 16: Ciągnięcie liny między żonatymi i kawalerami; godz. 17: Taniec z miotłą; godz. 17.30: Rozbijanie tajemniczego garnka (piñata). Po wyczerpaniu programu rozdawanie nagród. Bufet i "parrillada" we własnym zakresie pod kierownictwem zarządu. Powrót o godz. 20. Bilety do nabycia w Towarzystwie od dnia 26 listopada do dnia 15 grudnia. Informacji udziela Zarząd Towarzystwa.

Bilety dla uczestników z okolicy Valentin Alsina są do nabycia w Towarzystwie Pol. im. B. Głowackiego, ulica Curupayti 2883.

Wielka Zabawa Karnawałowa

Związek Kobiet Polskich oraz Stow. Rzemieślników i Pracowników urządzają w dniu 30 grudnia o godz. 21 w salonach Tow. im. B. Głowackiego, c. Curupayti 2883, Wielką Zabawę Karnawałową połączoną z szeregiem atrakcji i niespodzianek, na którą serdecznie zapraszają. Do tańca będzie przygrywała orkiestra Jazz Union. Bufet ma znaną tradycję za sobą. Zaproszenia są do otrzymania w Związku Kobiet Polskich oraz w Stow. Rzemieślników i Pracowników. Wejście: Panie $ 1.50; Panowie $ 4.50.

Nie męcz się dłużej! **WENTYLATORY**
NAJTANIEJ MOŻNA NABYĆ
Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich
Av. L. N. ALEM 641 - T. E. 31-0587
Godz. 10—12 i 15—19

KRONIKA Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich

ZALEGLE SKŁADKI

Przypominamy P. Członkom o wpłaceniu zaległych składek. Wydatki Stowarzyszenia są duże, a niestety wpływy ze składek ostatnie bardzo się zmniejszyły.

APEL ZWIĄZKU B. W. i O. O.

Koleżanki i koledzy, Kolega nasz, członek Związku, p. S. B., znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji materjalnej. Na operację żony oddał wszystkie swoje oszczędności i obecnie nie posiada żadnych środków na dalsze kosztowne leczenie żony. Zwracamy się przeto z gorącym apelem do wszystkich Członków o przyjście z pomocą materjalną koledze. **Zarząd**

Wpłaty dla S. B. przyjmuje Red. i Adm. Głosu Polskiego codziennie w godzinach urzędowania.

Z KLUBU POLSKIEGO

Odczyt p. V. Jedigara, który odbył się dnia 25 listopada br. p. t. "Rosja na przestrzeni wieków", należał niewątpliwie do jednego z najciekawszych, które w bieżącym roku mieliśmy okazję słyszeć w ramach akcji odczytowej Klubu Polskiego.

Prelegent, który dał nam się poznać tym razem jako wnikliwy znawca historii Rosji, przedstawił zebranym w formie niezwykle ciekawej rozwój imperium rosyjskiego, który datuje się od XV wieku. Mapa, opracowana przez prelegenta, pozwoliła zebranym śledzić tok wywodów uzmysławiając sobie jednocześnie plastycznie jak z wiekami rozrastał się kolos rosyjski, który od początku XV stulecia do roku 1918 wzrósł 57 krotnie.

Pozatem prelegent przedstawił cały szereg bardzo ciekawych i mało znanych faktów wykazując bezwzględność, chytrość i okrucieństwo Rosji w dokonywaniu podbojów. Na tle historii zrozumiałym się staje cały szereg zjawisk dziejów ostatnich lat.

Zebrani, którzy z dużym zainteresowaniem wysłuchali tego nader ciekawego odczytu, dali wyraz swemu zadowoleniu i uznaniu żywemi oklaskami.

WRAŻENIE Z OBCHODU LISTOPADOWEGO W BERISSO

W dniu 25 listopada rb. staraniem Zarządu T-wa Polskiego w Berisso odbył się wspaniały obchód 32-lecia Odzyskania Niepodległości. Pomimo niepewnej pogody publiczność zebrała się dość licznie.

Uroczystość rozpoczęto odegraniem hymnów argentyńskiego i polskiego, poczym Ks. Zbigniew Sokalski wygłosił przepiękne przemówienie na temat tej, tak ważnej rocznicy, wyrażając wkońcu niezłomną nadzieję, że nadejdzie czas kiedy w Polsce nastanie prawdziwa wolność. Niespodziankę dla zebranej publiczności sprawił stary członek tut. T-wa p. Garbowski — odśpiewał piosenkę O żołnierzu walczącym za Oj czyznę, według przez siebie dobranej melodii. Część artystyczną, nadzwyczaj udaną reżyserował p. Bronisław Rosiak Szczególnie wzruszającym był żywy obraz, przedstawiający walczącą Polskę. Wielu z obecnych ocierało ukradkiem łzy.

Doskonale się spisał "Gapeio ordydynans". Sala co chwila wybuchała salwami śmiechu i nie szczędziła wykonawcom zasłużonych oklasków.

Obecny.

Z OBCHODU LISTOPADOWEGO W TOW. POLSKIM W LLAVALLOL

Przy pięknej pogodzie i wielkim udziale Polaków a także sympatyzujących z nami Argentyńczyków Obchód rozpoczął się odegraniem hymnów narodowych argentyńskiego i polskiego. Następnie p. prezes Zawadzki Jan przywitał obecnych i w kilku słowach dał naświetlenie ważności obchodu. Zachęcał również Polaków do wzięcia bardziej czynnego udziału w organizacjach polskich. Następnie przedstawił publiczności p. inż. A. Jasińskiego jako reżysera rewii, który po zachorowaniu p. Szrama (inicjatora rewii) zajął się tą ciężką a nieraz i przykrą pracą.

Program składał się z dwu części. W części pierwszej dzieci polskie odśpiewały kilka pieśni ludowych na tle wsi polskiej przy ognisku i odtańczyły krakowiaka oraz trojaka. Dalej góral przypomniał nam swój taniec regionalny z ciupagą. Deklamacje dzieci zakończyły tą część programu.

W następnej części udział brali starsi pani Nowak Al. — pianino, p. Musielak — akordion, p. Pisarenko — skrzypce. Odegrali oni razem kilka utworów, które zostały powitane burzą oklasków i wołaniem o bis. Nie z mniejszym uznaniem została przyjęta przez obecnych pani Musielak, która jako solistka—przy akompaniamencie fortepianowym pani Nowak Al. — swym śpiewem wybiła się na czołowe miejsce w rewii.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Tow. Polskiego pragnie złożyć serdeczne Bóg zapłać za tak ofiarną mozolną i bezinteresowną pracę którą wykazali pani Nowak, p. Musielak, p. Szram, p. Jasiński, p. Pisarenko, jak również dziękuje wszystkim którzy współpracowali i pomagali w odbyciu się Akademii. **Zarząd.**

OBCHÓD 11 LISTOPADA NA VALENTIN ALSINA

W dniu 2-go grudnia b. r. Towarzystwo im. "B. Głowackiego" na Valentin Alsina obchodziło uroczyście rocznicę 11 Listopada. Mimo niepewnej pogody w salonie Towarzystwa zgromadziły się liczne rzesze Polaków. Przybyli ponadto liczni przedstawiciele polskich organizacji, oraz delegacja Circulo Argentino Polonia Libre, z panem Dr. Araya na czele.

Uroczystą akademię zagaił V. prezes Towarzystwa p. A. Styczeń poczem przemawiali jeden z członków Towarzystwa, i p. Dr. Araya. Po uroczystych przemówieniach zespół teatralny Towarzystwa, odegrał jednoaktówkę, osnutą na wydarzeniach poprzedzających wybuch I wojny światowej, pt. "Maszerują strzelcy". Repertuar sceniczny zakończono krótkim skeczem pt. "Dobre rady papy". Całość przedstawienia była dobrze opracowana, budząc u widzów wzruszające wspomnienia, i dając im momenty swobodnego humoru. Wieczór zakończono ochoczą zabawą taneczną, przy dźwiękach doskonałej orkiestry Warta ,pod kierownictwem pana Walczaka.

ZWIĄZEK KOBIET I RZEMIEŚLNIKÓW NA DOM POLSKI

Staraniem Związku Kobiet Polskich i Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich, odbyła się w dniu 18 listopada br., Zabawa Taneczna w sali Tow. Bartosza Głowackiego przy c. Curupayti 2885.

Goście przybyli bardzo licznie. Wśród obecnych był p. Prezes Związku Polaków Schreiber i Sekretarz p. Helak.

Zabawa była urozmaicona tańcem z kwiatami rozdawaniem upominków; i loterią fantową, która ma zawsze duże powodzenie. W tym miejscu Związek Kobiet Polskich składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy tak chętnie składali fanty i ułatwiali trudną rolę naszych członkiń. Specjalne podziękowanie należy się Dzieciom z Macierzy Szkolnej: Helci i Jankowi Świerzom i Marysi Śledlanowskiej, które też przysłały swoje fanty.

Cel zabawy znów został osiągnięty i przyjemnie jest podać do wiadomości, że wpłacamy na Dom Polski $ 2.235.— (dwa tysiące trzysta trzydzieści pięć pesos). **Komitet Zabawy.**

Ogólne Walne Zebranie Tow. im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui

Zarząd podaje do wiadomości P. T. Członkom i Sympatykom Tow. im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui, że odbędzie się Ogólne Walne Zebranie Towarzystwa w dniu 17 grudnia br. o godz. 14.30 w sali "La Esperanza", calle Pueyrredón 76 (San Francisco), Berazategui, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółów: a) z poprzedniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, b) Komisji Rewizyjnej; Sprawa budowy domu Towarzystwa; Sprawa zwiększenia "opłatka"; Wolne wnioski. — Zarząd uprasza o jak najliczniejszy udział Członków w tym Zebraniu, ze względu na bardzo ważne sprawy jakie będą omawiane. Sympatycy i Członkowie bratnich organizacji są mile widziani. W razie nie przybycia dostatecznej ilości Członków w oznaczonym terminie, Zebranie odbędzie się bez względu na ilość Członków w drugim terminie od odz. 15. **Zarząd**

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Dla uczczenia pamięci ś. p. inż. W. K. Wierzejskiego Komisja Odczytowa S.I.T.P. organizuje dnia 15 grudnia 1950 r. (piątek) o godz. 19.30 w lokalu Stowarzyszenia, c. Balearce 621, p. I.

W I E C Z Ó R O D C Z Y T O W

na temat: **"Jałta — Poczdam, ich konsekwencje gospodarcze dla Polski".** Odczyt ten został opracowany przez Zmarłego, który już nie zdołał go wygłosić. Referat zostanie odczytany z rękopisu przez Kol. inż. Cz. FAŁKOWSKIEGO. Prosimy wszystkich Kolegów, przyjaciół i znajomych ś. p. dyr. Wierzejskiego o przybycie na ten odczyt. **Komisja Odczytowa**

Towarzystwo Polskie im. Tadeusza Kościuszki

Kurs języka polskiego dla dzieci

Zarząd Tow. Polskiego im. Tadeusza Kościuszki podaje do wiadomości członków i sympatyków, posiadających dzieci w wieku szkolnym, iż przyjmuje zapisy dzieci na kursy języka polskiego w czasie wakacji. Warunkiem zorganizowania kursów jest odpowiednia ilość zgłoszeń. Zapisy przyjmuje się w środy, w kancelarii Towarzystwa od godz. 19 do 21, przy ul. Pepiri 1248, Nueva Pompeya, Cap.

K O N K U R S

Zarząd Tow. Polskiego im. Tadeusza Kościuszki rozpisuje konkurs na gospodarza (stróża) Towarzystwa. Osoby zainteresowane w niniejszym konkursie muszą być żonaci (jako jeden warunek). Oferty przyjmuje się na miejscu od godziny 19 do 21, lub listownie, ul. Pepiri 1248, Nueva Pompeya, Capital.

Wigilia w Związku Kobiet Polskich

W dniu 23 grudnia br. o godz. 18 na Avenida L. N. Alem 641, Zw. Kobiet Polskich urządza tradycyjną Wigilię dla samotnych Pań i Panów. Koszt $ 20.— dla Panów; $ 15.— dla Pań. Zgłoszenia przyjmuje sekretarka Związku p. Śmietańska w godz. 10—12 i 17—19 za wyjątkiem sobót i świąt do dnia 20 grudnia włącznie. **Zarząd**

Tow. Polskie w Comodoro Rivadavia ufundowało tablicę pamiątkową na pomniku Generała JOSE DE SAN MARTIN

Kilkakrotnie odkładana z powodu złej pogody odbyła się w niedzielę dnia 26-go listopada 1950 roku uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy umurowanej na statui pomnika Generała J. San Martin'a.

Tablica bronzowa została ufundowana ze składek członków Towarzystwa Polskiego w Comodoro Rivadavia z okazji stuletniej rocznicy śmierci Gen. San Martin'a.

Uroczystości odsłonięcia i złożenia wiązanki kwiatów dokonali płk. Rafael Scher, zastępca Gubernatora, oraz prezes Towarzystwa p. Andrzej Buczak. Do licznie reprezentujących władze rządowe i samorządowe argentyńskie, prasę i zgromadzonych Polaków wygłosił przemówienie w języku hiszpańskim p. Mieczysław Socha. W płomiennych słowach oddał hołd Gen. San Martinowi, temu wielkiemu wodzowi i bohaterowi Argentyny, a kończąc przemówienie tymi słowami oddał cześć pamięci Polaków, którzy o wolność walczyli w szeregach San Martina: "Chyląc z powagą nasze czoła przed pomnikiem tego wielkiego i wsławionego Argentyńczyka i Żołnierza oddajemy również cześć tym naszym rodakom, którzy nie mogąc walczyć za wolność swej Ojczyzny przybyli na tę gościnną ziemię, aby walczyć w szeregach Generała San Martina. Walcząc w tych szeregach o wolność zasłużyli sobie na pamięć o nich jako lojalnych synach swej przybranej Ojczyzny. San Martinowi, pełnemu chwały Oswobodzicielowi, przedstawiciele Polski ciemiężonej, lecz nie uległej składają dziś ten hołd i wdzięczności. Największej wybitności Oswobodzicielowi Kontynentu Amerykańskiego, Wielkiemu Dowódcy Generałowi José de San Martin — Cześć i Chwała."

Tak kończąc przemówienie p. Socha zwrócił się do obecnych z prośbą o minutę milczenia. Poczem uroczystość została zakończona.

Dom Polski w Comodoro Rivadavia po odnowieniu.

Uczczenie pamięci Generała San Martin przez Towarzystwo Polskie w Comodoro Rivadavia odbiło się szerokim echem na tutejszym terenie nietylko wśród mieszkańców, lecz na łamach prasy i na falach rozgłośni radiowej Comodoro Rivadavia. Obszerne sprawozdanie z uroczystości oraz pełny tekst przemówienia p. Sochy zamieszczono w przodującym dzienniku "El Rivadavia".

A. W.

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Dyplomowana
w Pradze i Buenos Aires
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

MEBLE "CASA GUMAN"
Meble, materace, szafy, łóżka, stoły.
Pojedyńczo i w kompletach.
CENY NISKIE
Rozmawia się po polsku
MONROE 3176 T. E. 73-0330

KINO CATALUÑA
CORRIENTES 2048. T. E. 47-0662
Środa 20 grudnia
Bez przerwy od godz. 14 do 24
Filmy z życia rosyjskiego
TOWARZYSZ BIAŁE NOCE

Mówione i śpiewane po rosyjsku
Ceny popularne
SYNOWIE KAPITANA GRANT
z Mikołajem Czerkasof

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

CONSULTORIO DENTAL "PAVON"

M. KRUKOWSKIEGO

Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet

Avda. PRESIDENTE PERON 488 (dawniej PAVON) AVELLANEDA

(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji)

PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20

Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.

PORADY BEZPŁATNIE — GWARANCJA DŁUGOLETNIA

FIAMBRERIA "MAIPU" ROTISERIA

Z. ZAZULAKOWA

poleca wina i wódki zagraniczne i krajowe, duży wybór wędlin, śledzie, czarną kaszę, kapustę, twarożek, chrzan i wyroby domowe: serniki, makowniki, szarlotki, babki, etc.

Na życzenie odsyła się do domu

MAIPU 664 — T. E. 31. Retiro 4433

Dr. Z. GAŁACZYŃSKI

PORADY — POŚREDNICTWA bezpłatnie dla Polaków zrzeszonych

PATRONAT POLSKI — Av. LEANDRO ALEM 641

Soboty od godziny 15.30 do 17.30

PRYWATNIE:

TUCUMAN 3585, F — Telefon 86-9553 — BUENOS AIRES

Godziny: 11 do 12.30 — 17 do 18.30

JULIO GOLDBERG

Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR PUBLICO — TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY

Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków.

Paszporty "NO-ARGENTINO"

LAVALLE 1382, p. 3

Telefon 37 - 5422 — BUENOS AIRES

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS

Dr. Miguel Finkelberg

Lekarz Specjalista

Godziny przyjęć: od 16 do 19; niedziele i święta od 9 do 11

Mówi się po polsku

CORRIENTES 5628, p. 1 — T. E. 54 - 7593

Dr. MARIANO RABINOWICZ

LEKARZ SPECJALISTA

Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. *Choroby kobiece.* Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)

Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.

Mówi się po polsku.

JOSE E. URIBURU 770, piętro 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47 - 4970

PICCARDO Y CASTRO NEVARES

D. W. Dziewanowski

KANCELARIA ADWOKACKA

Sprawy cywilne, pracy, handlowe, spadkowe, małżeńskie, sporządzanie umów, pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego. Biuro tłumaczeń i metryk. Uzyskiwanie dokumentów w kraju i zagranicą. Tłumaczenia dokumentów dla celów urzędowych, oraz opracowania korespondencji prywatnej, handlowej i technicznej we wszystkich językach europejskich.

Przyjęcia codziennie od 10 do 12 i od 16 do 19, oraz w soboty od 10 do 13

AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18

Tel.: 32-0086; 32-3342; 31-2621 — BUENOS AIRES

BIURO ADWOKACKIE

Dr. F. DYRGAŁŁA — *Dr. CLEMENTE A. DIAZ*

Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, oraz sprawy pracy i płacy.

Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.

Ułatwiają załatwianie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy (Pomoc pieniężna).

Godziny urzędowania: od 18 do 20

Poniedziałek i środa: BANFIELD — wtorek, czwartek, piątek i sobota: QUILMES

Gral. RODRIGUEZ 2258, T. E. 242-1589 — calle ISLAS MALVINAS 267

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA

Mgr. Praw i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

HAROLDO H. A. FERRERO

Dr. Praw Uniwersytetu Buenos Aires

RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1 C. 1½ kwary od stacji Callao, Subte Lacroze

TELEFON: 35-2207

Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19; soboty: 10—13

Załatwia wszelkie sprawy cywilne, karne i administracyjne w Argentynie.

Właśni korespondenci w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Polsce i Europie Zachodniej

INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZIO i Dr. CUTILLO (Lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis, krwi, wątroby, żołądka, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. — Elektroterapia.

Klinika dla Polaków — Dla emigrantów ulgi

Godziny przyjęć: od 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

TACUARI 1583 — (Plaza Constitución)

DROBNE OGŁOSZENIA

OKAZJA — Prywatnie 2 działki razem lub pojedyńcze w b. ładnej miejsc. Libertad — 5 kw. st. kol., 1 kw. asfalt. Z linie kolekt. — 140 pociągów elektr. dziennie na Pl. Once — 40 poc. na Pte. Alsina, kościół, cmentarz, kino, sklepy, rzeźnia, poczta, post. policji i światło elektr. nad działkami. 3 lata jak kupiono, dlatego tylko $ 32 miesięcznie i b. mało gotówką. Stawia się prefabrykadę i nie płaci się komornego. Zgłoszenia szybkie i poważne na Av. F. Beiro No. 5709 — Capital — Sobota i niedziela.

Na święta — zabawki, lampy, abażury w dużym wyborze, po najniższych cenach. — Quilmes — c. Rivadavia 309 — Galeria Santa Rosa — Sklep N. 3.

W Llavallol między fabrykami i 1 kw. od drogi asfaltowej Bs. As. — Cañuelas — sprzedam działkę ziemi Inf.: R. Gutierrez 50 — T. E. 243-0970 lub Bs. As. c. Sanabria 2425.

Kupuje wszelkie aparaty fotograficzne, projektory kinowe do zdjęć, aparaty do powiększeń, papiery i filmy fotograficzne. Avenida San Juan 3070, Capital.

Zapraszamy Rodaków do Polskiego Zakłady Fryzjerskiego. M. Andrzejczak i H. Stachura — c. Reconquista 1036 — Bs. As. (2 1/2 kw. od Retiro).

MIESZKANIOWE

Kulturalne, pracujące, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju z kuchnią lub jej używalnością, z dobrym dojazdem na Munro. Dobre referencje.

Oferty pod C. T. C., do Redakcji Głosu.

Samotny mężczyzna poszukuje małego pokoju nieumeblowanego w okolicy Ramos Mejia — z utrzymaniem lub bez (zgodzę się ew. jako drugi w pokoju).

Wiadomość listow.: Ramos Mejia FCO, c. Lascano 292 — Teodor Chmielecki.

Do villi prywatnej w górach 150 m. od rzeki przyjmę kilka osób wraz z utrzymaniem na sezon letni. Villa Carlos Paz, Sierras de Cordoba, Barrio Manantiales — Chalet Carmen — E. Pastecka.

Pokój wspólny dla inteligentnego Pana Av. de Mayo 1156 —4 p. — dep. 2.

POSZUKIWANIA

Warpechowskich Feliksa i Marii — poszukuje i prosi wiadomość: Roj Helena R R 2, Wellandport Ontario — Canada.

Kremky Wacław, z obozu Forli — poszukiwany przez Piotra Kurarz — Bella Vista — prov. Corrientes c. Bs. As No. 640.

MATRYMONIALNE

Kawaler 30-letni, — 3 lata w Argentynie, mechanik, własny domek przy Av. Grel. Paz — pozna pannę lub wdowę do lat 28 — nie grubą. Cel matrymonialny. Całkowita dyskrecja. Łask. zgłoszenie do Red. Głosu Polskiego dla W. S. — 4001970.

Fábrica de Tejidos de Seda

— de —

Pawłowski Hnos.

TACUARI 2278

Villa Industriales — 4 de Junio

PIEKARNIA I CUKIERNIA

"LA POLONESA"

FELIKSA PYŻYŃSKIEGO

Poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.

Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.

P. OBLIGADO 92-94 — Avellaneda (wysokość Avda. Mitre 2200)

T. E. 22-4923

KAPELUSZE DAMSKIE

"IRKA"

ul. SANTA FE 3768 — Tel. 71-7484

Subterraneo Canning — Palermo

Pół kwadry od Ogrodu Botanicznego

Dr. W. Gradis

Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie

Specjalista chorób wewnętrznych i serca

Przyjmuje od godziny 16 do 19

CORDOBA 971, p. 2

T. E. 31-8816 — Buenos Aires

Mówi się po polsku

AKUSZERKA POLSKA

Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires

Filomena Beneś Bilek

Przyjmuje codziennie od godziny 9 rano do 8 wieczorem; w niedziele — dzień.

LIMA 1217 — T. E. 23-3389

Imprenta "Dorrego", Dorrego 1102 - Bs. Aires

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 255524

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. Redaguje Komitet Redakcyjny. Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie, $ 24.—; półrocznie, $ 12.—; kwartalnie, $ 6.—; Cena numeru: 50 ctvs. — Każdorazowa zmiana adresu: 0,50. Rękopisów nie zwraca się.

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770 — T. E. 86 - 2244

Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Argentyński

Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała. — PORADY BEZPŁATNE

Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast

Przyjmuje codziennie od godziny 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga

BIURO ADWOKACKIE

Dr. ROMAN CIECHANOW — Dr. ROBERTO ROIS

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty "no-argentino".

Godziny przyjęć od 10-tej do 12-tej i od 15-tej do 19-tej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

MAIPU 231, pierwsze piętro — T. E. 34-1020 i 34-0601

BIURO PRAWNICZO-HANDLOWE

Dr. MIGUEL ARAYA — Adwokat

PIOTR ZALESKI — Dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki. Kontrakty. Sprawy karne. Spadki. Wypowiedzenia mieszkaniowe. — Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy.

SEKCJA:

Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Godziny urzędowania od 17 do 20

Biuro: calle BALCARCE 621, piso 1, dpt. 2 — T. E. 33-4575 i 4576

KUPUJEMY BRYLANTY

złoto, biżuterię kamienie szlachetne i półszlachetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra

PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY

"JOYA AZUL"

Mówi się po polsku

CHARCAS 893 — T. E. 31 - 3906

POLSKA KLINIKA SPECJALISTÓW

(Dyrektor: Dr. BRIZYO - Mat.: 03612)

CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH I KOMPLIKACJE (Blenoragia źle leczona, zwężenia, prostata, kateteryzacja). *Niemoc płciowa.* (Kuracja nowoczesnymi metodami, elektro - teraupetycznymi).

CHOROBY SKÓRY: *Syfilis* (szybkie leczenie).

KLINIKA OGÓLNA: Choroby żołądka, jelit, wątroby, nerek. Reumatyzm. Żylaki. Serce.

PROMIENIE X

Choroby gardła - nosa - uszu (ropienie, głuchota, dzikie mięso)

DENTYSTA: Ceny niskie, wykonanie z najlepszych materiałów i najnowszymi aparatami. — Naprawy protez natychmiastowe.

Ułatwienia w płatności dla emigrantów Polaków.

W soboty od godz. 14 do 16, bezpłatne porady dla niezamożnych

Przyjęcia od godz. 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12

SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Constitución)

GRAN INSTITUTO POLACO "RAMOS MEJIA"

WENERYCZNE: SYFILIS, BLENORAGIA

(źle leczona) leczy się w przyśpieszonym tempie

DROGI MOCZOWE — Komplikacja tychże

CHOROBY KRWI I SKÓRNE

WRZODY - EXEMA

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

KLINIKA GENERALNA

Żołądek, Kiszki, Wątroba, Nerki, Płuca, Reumatyzm

CHOROBY SERCA

Hemoroidy - Żylaki - Krótkie fale

CHOROBY KOBIECE — Przemiany gruczołów

Dr. NUÑEZ — Lekarz

GARDŁO — NOS — USZY

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9 do 21; w niedziele od 9 do 12

Mówi się po polsku

Dla emigrantów porady bezpłatnie:

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE